Nr. 139 Piątek, 19 czerwca 1931 Rok 121

Kraków Bjoteka Uniw.

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Przeciwnicy zgody.

Ludzie, którym na sercu leży pomyślność Polski, szukając środków skonsolidowania wszystkich sił narodu do walki z ciężką sytuacją obecną — poczęli nawoływać do zgody t. j. do zaprzestania w miarę możności walk i niesnasek wewnętrznych, zużywających znaczną część energji społeczeństwa nietylko nieprodukcyjnie, ale wręcz z wielką szkodą dla jego spoistości i zdolności przeciwstawienia się całą swą mocą ogromnym przeciwnościom przeżywanego dziś okresu.

Trudności te są tego rodzaju, że wziąć się z niemi za bary należy w solidarnem zupełnie dążeniu do tych samych celów i w zrozumieniu, iż dyferencjacja programów, gospodarczych szczególniej, ale i politycznych, jest w istniejących warunkach rozbijaniem tylko zbiorowego wysiłku i pomniejszaniem jego skuteczności. Przeciwko kryzysowi obecnemu zwrócić się trzeba koniecznie zwartym frontem, uzgodniwszy swe aspiracje, swe poglądy, swe metody działania, zaprzestawszy wszystkiego, co jest egoizmem klasowym lub uporem partyjnym, poniechawszy złośliwego przeszkadzania w pracy tym, którzy myślą o interesie powszechnym i zamieniwszy rolę wiecznie niezadowolonych krytyków, przez wielu odgrywaną jeszcze, na bardziej zaszczytną rolę współpracujących.

Na to jednak potrzeba oczywiście, by w Polsce zapanował pewnego rodzaju „Burgfrieden", oparty na zdaniu sobie sprawy z doniosłości istotnego stanu rzeczy. Idzie tu o nastawienie psychiki ogólnej na wzajemną ufność conajmniej, to znaczy o umożliwienie skutecznej kooperacji całego Narodu w dziele naprawy naszych stosunków gospodarczych i osiągnięcia niezbędnego dziś bardziej niż kiedykolwiek maksimum harmonji społecznej.

Szarpanie w różne strony osłabia nas ogromnie. Nie przynosi ono korzyści nikomu, odbija się ujemnie na oporności moralnej ogółu, zatruwając jadem zwątpienia i niewiary w jutro myśli zbyt wielu. Z takim balastem żeglować w burzę obecną jest to skazywać się na dolę rozbitków. Cóż więc dziwnego, że na pierwszy plan zagadnień aktualnych wysuwa się dla każdego dobrego obywatela zagadnienie pacyfikacji wewnętrznej, to znaczy uśmierzenia pomruków pełnych bezmyślnej złości, lecz dostatecznie silnych, aby tysiące ludzi przeciwstawić wytężonej państwowej twórczości. Siłę i dobrą wolę tysięcy tych odbiera się Polsce. Jest to wytrącanie wioseł z rąk załogi, borykającej się z przeciwnym wiatrem łodzi. Jest to samobójcze szaleństwo.

Więc czas z niem skończyć, skupiając się dla samoobrony i odkładając wszelkie prywaty i pretensje stronnicze do innych czasów, a lepiej jeszcze dla powszechnego dobra likwidując je zupełnie... Ten punkt widzenia natrafia jednak na sprzeciw zasadniczy endecji... Naczelny organ jej kategorycznie wypowiada się przeciwko „zgodzie", którą zamieszcza w cudzysłowie. Zgoda!... Ależ to byłoby nieszczęście — próbuje przekonać nas w niezmiernie bałamutnych słowach sławetny pan Rybarski. — Gdyby „zgoda" ta już nastąpiła — powiada — mielibyśmy większy budżet i większą rozrzutność, a w społeczeństwie byłaby słabsza siła oporu przeciwko rewolucyjno-społecznym dążeniom... Umiarkowane siły społeczne byłyby, w opinji tłumów, związane z obecnym porządkiem rzeczy. I dlatego wojowniczy profesor jest przeciwnikiem zgody. Byłaby ona „samobójstwem" dla tych, którzy zdecydowali się na nią.

Trzeba przyznać, że argumenty te są jasne. Tak jest — zgoda w Narodzie byłaby końcem niewątpliwym wszystkich intrygantów politycznych, mogących działać i odnosić swe żałosne sukcesy jedynie w mętnej i wzburzonej wodzie. I dlatego muszą oni, aby nie stracić swojej racji bytu, i burzyć i mącić. I dlatego pojednanie czy porozumienie uczciwe, gdyby ciałem się stało, byłoby dla nich niewątpliwym ciosem. Stąd owa niechęć zasadnicza do zgody. Stąd owe sofistyczne wywody, mające znów okłamać niedobitków, wczytujących się jeszcze w elokubracje pism endeckich. Stąd owe „veto", owo „niema zgody", przypominające sejmik przedrozbiorowy lub wiecowanie w zaściankú Dobrzyńskich. I tam „rybarscy" rozmaici odnosili tryumfy chwilowe i znajdowali posłuch wśród głupawych i do głębi zdemoralizowanych szaraczków a nawet półpanków. I tam walczono z poczynającym się pomimo wszystko w mózgach rozumem politycznym w imię jakichś niby ważnych racji. Ale historja „racje" te napiętnowała jako narodowe łajdactwo. Skutek ich był zawsze fatalny. Taki byłby i skutek obecnych nawoływań endeckich, usiłujących stłumić dążenie do zgody, będące, jak sądzą różne warchoły, dopiero w zarodku... Ale mylą się bardzo... Dążenie to jest już dziś naturalnym pędem myśli i pragnień wszystkich zdrowych na umyśle i nieprzytomne protesty i oszukańcze „racje" wstrzymać go nie zdołają na szczęście.

Z ostatniej chwili.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. W dzisiejszem ciągnieniu II-giej kl. Loterji Klasowej padły główniejsze wygrane na następujące numery:

10.000 zł. — Nr. 173356;

po 5.000 zł. — Nr. 172269, 184412;

po 1.000 zł. — Nr. 138777, 167115, 201945;

po 500 zł. — Nr. 87249, 91707, 127669.

Aresztowanie Hittlerowców w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Gdańsk, 18 czerwca. Wczoraj aresztowano 6 Hittlerowców, którzy w zeszłym tygodniu wtargnęli do lokalu, gdzie odbywały się obrady zwolenników grupy Stennesa i ciężko ich pobili.

Podróż „Nautiliusa" do brzegów Irlandji.

Waszyngton, 18 czerwca. (PAT.) Łódź podwodna Nautilius holowana jest do Quenstown w Irlandji przez krążownik Stanów Zjednoczonych Wyoming. Dziś rano przerwał się kabel holowniczy w odległości 570 mil od Queenstown, został jednak szybko naprawiony, tak że oba statki odbywają dalszą podróż.

Złodziej skoczył z drugiego piętra w czasie rozprawy sądowej.

Lublin, 18 czerwca. (PAT.) W Chełmie podczas rozprawy lubelskiego Sądu okr. na sesji wyjazdowej miał miejsce następujący wypadek: Jeden z oskarżonych, Dawid Richter, zawodowy złodziej, w czasie rozprawy sadowej rzucił się z okna II piętra na bruk, przyczem doznał ciężkich obrażeń, wobec czego sprawę jego wyłączono z procesu.

Mąż sprzedał żonę pod Wilnem za 300 dolarów.

Wilno, 18 czerwca. (PAT.) „Kurjer Wileński" podaje, iż w granicznej osadzie Łoździeje Antoni Draczew, stolarz z zawodu, sprzedał swojemu kuzynowi z Ameryki, Janowi Kardeckiemu, swoją żonę za 300 dolarów. Mimo sprzeciwu, Kardecki zabrał ją jako kupiony towar i usiłował wywieźć do Liwy. Na granicy zatrzymano ją jednak, ponieważ nie miała zezwolenia na wyjazd. Draczewowa złożyła skargę do sądu na swego męża.

Silna burza zniszczyła fabrykę.

Berlin, 18 czerwca. (PAT). W powiecie altońskim szalała dzisiejszej nocy niezwykle silna burza. Są trzy osoby zabite i 40 rannych. Szkody oceniane są na razie na jeden miljon marek. Na dworcu kolejowym w Blankenbergu orkan zniszczył wiązania dworca kolejowego i zdruzgotał cały magazyn. Znajdująca się w pobliżu fabryka została zupełnie zniszczona. Walący się mur i ciężkie przedmioty unoszące się w powietrzu raniły szereg osób.

Pożary w powiecie złoczowskim.

Złoczów, 18 czerwca. (PAT). Onegdaj wybuchł pożar w zagrodzie Pawła Nakonecnego we wsi Podlesie który przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania zniszczył kompletnie 10 gospodarstw wyrządzając szkodę ponad 50.000 zł. Stwierdzono, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez dzieci Nakonecznego.

Dziś w nocy spłonęły doszczętnie zabudowania folwarczne Kesslera na Zazułach pow. Złoczów, przyczem pastwą pożaru padło dwa budynki mieszkalne, trzy budynki gospodarcze, 12 krów, maszyny i narzędzia rolnicze, kompletne urządzenie domowe mieszkania właściciela wraz z garderobą i biżuterją. Akcja ratunkowa z powodu braku wody w pobliżu była zupełnie niemożliwa. Przyczyna pożaru nieustalona. Szkody znaczne.

Lotnicy włoscy w Krakowie.

Kraków, 18 czerwca. (PAT.) Wczoraj przybyli do Krakowa dwaj lotnicy włoscy na awionetce typu Caproni. Awionetka ta ma wziąć udział w uroczystościach w Olkuszu, które odbędą się 19 bm. ku czci spoczywających na tamt. cmentarzu Garibaldczyków.

Śmierć w cyrku Staniewskich,

Wilno, 18 czerwca. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych do cyrku Staniewskich został wezwany elektromonter z elektrowni miejskiej Alfons Suchocki celem naprawy połączenia kablowego. W czasie pracy Suchocki zaczepił ręką o przewód i został porażony prądem o wysokiem napięciu ponosząc śmierć na miejscu.

Samolot sowiecki nad granicą polską.

Wilno, 18 czerwca. (PAT.) „Kurjer Wileński" podaje, iż na odcinku granicznym Wilejka zauważono samolot sowiecki, kóry w ciągu dłuższego czasu krążył nad pograniczem polskiem. 15 bm. na odcinku granicznym Sudowszczyzna ukazały się trzy samoloty sowieckie, które po okrążeniu kilku granicznych wsi odleciały w kierunku Romajska. Wczoraj nad Stołpcami przeleciał samolot sowiecki, który po okrążeniu stacji, odleciał w kierunku Niegorełoje. Loty samolotów bolszewickich są związane z odbywającemi się manewrami sowieckiej floty powietrznej na Białorusi.

Atmosfera zadowolenia w Austrji.

Pomyślne rozwiązanie trudności finansowych.

Wiedeń, 17 czerwca. (PAT). Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Austr. Banku Narodowego zatwierdziło dziś zarządzenie dyrekcji na rzecz Austr. Zakładu Kredytowego. Prezydent Banku Narodowego dr. Reisch w przemówieniu swem stwierdził, że przyrzeczona od 5 tygodni pomoc zagranicy dała wczoraj konkretne rezultaty. Należy za to podziękować miarodajnym czynnikom zagranicznym, które rozumieją, że sprawa Zakładu Kred. nie jest wypadkiem specyficznie austrjackim, lecz sprawą, obchodzącą całą Europę środkową. Spodziewam się — oświadczył prez. Reisch — że pomoc ta sprowadzi uspokojenie i opamiętanie się i że ustaną zakupy walut zagranicznych.

Sytuacja polityczna.

Wiedeń, 17 czerwca. (PAT). Dzienniki wieczorne twierdzą, że przez podpisanie umowy z konsorcjum zagranicznem i przez udzielenie zaliczki w kwocie 150 milj. szyl. przez banki angielskie, przesilenie, jakie groziło Austrji z powodu zachwiania się bytu Austr. Zakł. Kred. zostało zażegnane, a to dzięki szybkiej decyzji rządu, który w kilka godzin później podał się do dymisji. Przez cały dzień dzisiejszy prezydent republiki Miklas odbywał konferencje z przedstawicielami stronnictw parlamentarnych. Jak słychać, dr. Ender, zrażony wypadkami ostatnich dni, ociąga się z przyjęciem ofiarowanej mu przez prezyd. republiki misji tworzenia gabinetu. Domaga się on od stronnictw parlamentarnych przyrzeczenia, że będą one głosowały za jego programem oszczędnościowym. W razie przyjęcia ofiarowanej mu przez prezyd. republiki misji utworzenia gabinetu, przeprowadzi dr. Ender konferencje ze stronnictwami parlamentarnemi. „Die Stunde“ donosi, że część stronnictw chrześcijańsko - społecznych nie jest zadowolona z polityki zagranicznej dra Schobera i pragnęłaby widzieć na jego miejscu ks. Seipla. Życzeniom tym stoi jednak na przeszkodzie niepomyślny stan zdrowia ks. Seipla. Organ wielkoniemców „W. Neuste Nachrich.“ podaje depeszę z Berlina, która donosi, że ubolewają z powodu ustąpienia dr. Endera i dr. Schobera. Silniejszem jednak od ubolewania jest zadowolenie tych kół, że obaj ci politycy nie ugięli się pod naciskiem, zwiększającym się z dnia na dzień, którego celem jest, pod pozorem akcji na rzecz Austr. Zakł. Kred. wymuszenie polityczne.

Ojciec św. modlił się po polsku.

Rzym, 17 czerwca. (PAT). Ojciec św. przyjął na audjencji wychowańców Papieskiego Instytutu Kościelnego, których przedstawił rektor Monsignore Zakrzewski. Papież wygłosił krótkie przemówienie i udzielił zebranym błogosławieństwa, odmawiając przytem modlitwę w języku polskim, którą zebrani powtórzyli.

Tajemnicza kula w agencji A. T. E.

Warszawa, 18 czerwca. (PAT). W dniu wczorajszym przez otwarte okno jednego z pokojów agencji ATE położonego naprzeciw okna sieni bocznej oficyny padł strzał. Kula przeszła przez zamknięte drzwi, wybiła dziurę do sąsiedniego pokoju, trafiła tam w okno i wybiła w niem szybę. Sądząc z siły pocisku była to kula karabinowa. Jedynie wskutek szczęśliwego zbiegu okoliczności strzał nie spowodował ofiary, gdyż w pokoju tym zazwyczaj pracuje jeden z redaktorów. Policja prowadzi energiczne śledztwo. Nie jest wykluczone polityczne podłoże tego tajemniczego strzału.

Pożyczka francuska wpływa do kraju.

Warszawa, 18 czerwca. (PAT). Prasa podaje, że około 28 czerwca wpłynie do kraju połowa pierwszej transzy pożyczki francuskiej w kwocie 155 miljonów franków francuskich, druga połowa zaś około 13 lipca. Wskutek napływu pieniędzy powiększone zostaną zamówienia materjałowe oraz powiększona ilość robotników zatrudnionych przy budowie linji kolejowej G. Śląsk - Gdynia.

Spokój w Borysławiu.

Borysław, 17 czerwca. (PAT). Dzień dzisiejszy w Zagłębiu naftowem miał przebieg najzupełniej spokojny. Żadnych zaburzeń, ani też zakłócenia spokoju nigdzie nie było. Elementy komunistyczne, które w dniu wczorajszym przewijały się po ulicach Borysławia, częściowo zostały aresztowane, a częściowo schroniły się do swych konspiracyjnych kryjówek.

W związku z ekcesami bezrobotnych, przybył do Zagłębia insp. P. P. Grabowski, komendant wojewódzki Policji Państw., celem lustracji tutejszych oddziałów P. P. Według miarodajnych czynników, organa policji w Zagłębiu naftowem mają być wyposażone niebawem w odpowiednie środki lokomocji, umożliwiające im szybką komunikację. Stan liczebny poszczególnych posterunków ma być również wzmocniony.

Zapowiedź rekonstrukcji gabinetu

Brüninga w myśl życzeń sfer gospodarczych.

Berlin, 17 czerwca. (PAT). Według informacyj komunistycznej „Welt am Abend“ kanclerz Brüning w konferencji z przedstawicielami niemieckiej partji ludowej, jaka poprzedziła wczoraj posiedzenie konwentu senjorów, wyrazić miał zgodę na rekonstrukcję gabinetu w odpowiedniej chwili, w myśl postulatów ciężkiego przemysłu niemieckiego. W związku z tem ogłasza zbliżona do partji ludowej „Deutsche Allgemeine Zeitung“ oświadczenie przywódcy partji Dingeldeya, odnoszące się do rozmów z Brüningiem. Kanclerz, zdaniem Dingeldeya, podjąć może walkę o rewizję reparacyj tylko na czele rządu, któryby zapewnił mu całkowicie poparcie, ponieważ dekret oszczędnościowy nie może już być cofnięty bez narażenia się na niebezpieczeństwo, że rząd nie będzie mógł wykonać zobowiązań. Następnie muszą być przeprowadzone reformy najzupełniej jednolite. Wymaga to energicznych osobistości w rządzie. „Deutsche Allg. Ztg“ dodaje od siebie, że postulat rekonstrukcji gabinetu ogranicza się tylko do obsadzenia ministerstw gospodarczych.

Jeszcze w tym tygodniu

Niemcy domagać się będą moratorjum.

Berlin, 17 czerwca. (PAT). „Vossische Zeitung“ informuje, że gabinet zadecydować ma jeszcze w ciągu tego tygodnia, w jakim terminie zgłoszone ma być moratorjum co do „transfera“ dla t. zw. chronionych rat reparacyjnych. Według pierwotnego planu miało ono być zgłoszone w połowie sierpnia wobec podróży europejskiej amerykańskich sekretarzy Stimsona i Mellona, oczekiwanych w Berlinie około 20 sierpnia rb. Obecnie jednakże z powodu trudności wewnętrzno-politycznych rząd Rzeszy gotów jest podjąć sprawę moratorjum w terminie wcześniejszym.

Straszna katastrofa samochodowa

dyplomaty polskiego we Francji.

Paryż, 17 czerwca. (PAT). Bawiący w Paryżu radca legacyjny Ministerstwa Spr. Zagr. p. Karszo - Siedlecki wyruszył dziś na wycieczkę samochodem do Bretanji. Po przejechaniu kilku kilometrów od miasta Nantes samochód, w którym jechał, pragnąc uniknąć zderzenia z autem ciężarowem, wyjeżdżającem z bocznej drogi, skręcił gwałtownie i wpadł do przydrożnego rowu. W czasie upadku drzwi samochodu p. Karszo otworzyły się i wypadła przez nie jadąca wraz z p. Karszo p. Marja Borysławska, która przygnieciona przez przewracający się samochód, zginęła na miejscu. Sam p. Karszo odniósł lekkie powierzchowne rany. Ciężej ranny jest szofer. Zwłoki zabitej odwieziono do Nantes.

Zaburzenia w Moguncji.

Berlin, 17 czerwca. (PAT). Wczoraj miały miejsce nowe zaburzenia w Moguncji. Zaburzenia te trwały cały dzień. Wśród licznie na ulicach zebranych tłumów kolportowano ulotki nawołujące do plondrowania sklepów. Grupy demonstrantów napadły na willę nadburmistrza, przyczem budynek poniósł dotkliwe szkody i musiał być obstawiony kordonem policji. Wieczorem grupy demonstrantów atakowały wiele sklepów z żywnością. W wielu wypadkach doszło do starć z policją. Całe miasto było poruszone, policja do rozpędzenia demonstrantów musiała użyć pałek gumowych. Wielu demonstrantów i przechodniów odniosło rany. Aresztowano 60 osób. W plondrowaniu sklepów i zaburzeniach wzięli udział liczni komuniści i bezrobotni.

Kredyty na nowe linje kolejowe.

Warszawa, 18 czerwca. (PAT). Prasa podaje, iż w związku z obecną podróżą inspekcyjną Ministra Kolei inżyniera Kühna do Płocka prowadzone są obecnie konferencje z przedstawicielami Ministerstwa Komunikacji, Skarbu oraz Pracy i Opieki Społecznej w sprawie uzyskania kredytów na dalszą budowę linji kolejowej Płock-Sierpc. Prawdopodobnie roboty przy tej budowie wznowione będą z początkiem lipca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 18 czerwca 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 22 maja 1931 roku mianował:

Naczelnika Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, Dr. Zygmunta Antoniego 2 im. Gozdawę Osuchowskiego, Wiceprezesem Sądu Okręgowego w Złoczowie,

Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Czortkowie, Stanisława Adama Kuczkiewicza, Wiceprezesem Sądu Okręgowego w Czortkowie,

Asesorów sądowych w okręgu Sadu Apelacyjnego we Lwowie: Kazimierza Antoniego Stawarskiego, Sędzią Sądu Grodzkiego w Bełzie, Jana Ludwika Gardolińskiego Sędzią Sądu Grodzkiego w Kopyczyńcach, Michała Jana Swistuna, Sędzią Sądu Grodzkiego w Kulikowie, Kazimierza Juljana Czechowicza, Sędzią Sądu Grodzkiego w Kałuszu, Władysława Dubińskiego, Sędzią Sądu Grodzkiego w Stryju, Józefa Sagana, Sędzią Sądu Grodzkiego w Czortkowie, Juljana Cionkę, Sędzią Sądu Grodzkiego w Horodence.

(„Monitor Polski“ Nr. 121, z dnia 28 maja 1931 r.)

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło z dniem 1 lutego 1931 r. na własne prośby: p. Gizelę Załucką, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Dobrostanach powiatu Gródek Jagielloński, do 5 kl. publ. szk. powsz. w Stawczanach, powiatu Gródek Jagielloński; — Fryderykę Sucharównę, nauczycielkę publ. szk. powsz. w Ostrowie, powiatu Jarosław, do 7 kl. publ. szk. powsz. im. Ostrogskiej w Jarosławiu; Jadwigę Wacekową, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Biłce Szlacheckiej, powiatu Lwów, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Hołosku Wielkiem, powiatu Lwów; p. Marję Seńczukową, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Kuropatnikach, powiatu Brzeżany, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Helenkowie, powiatu Brzeżany; p. Marję Panejkównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Zimnowódce, powiatu Lwów, do 6 kl. publ. szk. powsz. Siemianówce, powiatu Lwów; p. Leokadję Ciechowską, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Horbaczach, powiatu Lwów, do 2 kl. publ. szk. powsz. Zimnowódce, powiatu Lwów; — Elżbietę Blausteinównę, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. w Sokolnikach, powiatu Lwów, do 7 kl. publ. szk. powsz. im. Issakowicza we Lwowie; p. Zofję Müllerową, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Krowicy — Samej, powiatu Lubaczów, do 3 kl. publ. szk. powsz. Łukawcu, powiatu Lubaczów; p. Marję Dziurzyńską, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Bylicach, powiatu Sambor, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Niegowcach — Piniński, powiatu Kałusz; p. Marję Lang, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Skolem, do 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej im. Czackiego we Lwowie; p. Marję Szurową, nauczycielkę 1 kl. szk. publ. szk. pow. w Jeziorku, powiatu Stanisławów, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Łanach; p. Jadwigę Jezienicką, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Łanach, powiatu Stanisławów, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Majdanie; p. Jana Szurę, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Krymidowie, powiatu Stanisławów, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Łanach, powiatu Stanisławów. Nadto Kuratorjum O. S. L. na prośbę Kurji Metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie, przeniosło z dniem 1 września 1930 r. ks. Henryka Kaczorowskiego, nauczyciela 7 kl. publ. szk. powsz. w Chorostkowie, pow. Kopyczyńce do 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Tłumaczu.

Dwa procesy szpiegowskie.

Tarnopol, 18 czerwca. (PAT). Wczoraj zakończyła się w tut. Sądzie okr. rozprawa główna przeciwko Mazurkowi Wasylo i Tow. oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa. W wyniku dwudniowej rozprawy skazani zostali: Mazurek na 10 lat ciężkiego więzienia, Czerkas na 9 lat, Geranos Andrzej i Pawlyk po 8 lat ciężkiego więzienia, Łesiuk 5 lat, Hajdaj 2 lata, Czerkas Piotr i Geranos Teoklista po półtora roku ciężkiego więzienia. Jako rzeczoznawca fungował kapitan Zborowski.

Tarnopol, 18 czerwca. (PAT). Wyrokiem Sądu okr. w Czortkowie w dniu 15 bm. została zasądzona za zbrodnię szpiegostwa Burakowska Helena na 6 lat ciężkiego więzienia z dopuszczalnością dozoru policyjnego po odbyciu kary i Grabowicz Juljusz na dwa lata ciężkiego więzienia. Jako rzeczoznawcy fungowali kapitan Kaufman i rotmistrz Tomasik.

Śmiertelna zabawa.

Katowice, 17 czerwca. (PAT). Wczoraj wieczorem w Mikołowie wydarzył się niezwykły wypadek. Koło godz. 9-tej wiecz. zebrało się w stodole kilku bezrobotnych i raczyło się wódką. Kiedy wszyscy byli już pijani, jeden z nich, niejaki Roman Nieszporek zaproponował niejakiemu Kałużnemu zabawę w strzelanie do żywego celu. Kałużny przyniósł z domu karabin, naładowany 4 nabojami. Nieszporek, rozebrawszy się, kazał Kałużnemu do siebie strzelać. Pierwszy strzał zranił go w lewą rękę. Kiedy Nieszporek oburzył się z powodu trafienia go, padły dalsze dwa strzały, z których jeden trafił go w serce i położył trupem. Ostatnim nabojem Kałużny strzelił do siebie. Należy nadmienić, że Nieszporek już niejednokrotnie usiłował pozbawić się życia.

Pożar filmowy w Pradze.

Praga, 18 czerwca. (PAT). W laboratorjum filmowem Uniwersytetu im. Masaryka w Brnie wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył wszystkie znajdujące się w laboratorjum filmy naukowe. Straty wynoszą około 700 tys. koron. Natomiast nie do wynagrodzenia są straty jakie poniosła nauka, gdyż spłonęło szereg filmów przyrodniczych, sporządzanych przez szereg lat jak np. film: „O życiu roślin". Szczególnie cennemi były filmy ilustrujące ruch roślin.

Jeszcze jeden apel.

Komitet budowy kościoła w Lutowiskach do ofiarnych mieszkańców m. Lwowa:

Na południowo wschodnich kresach naszego Państwa, daleko w górach Karpatach znajduje się miasto Lutowiska, w powiecie leskim, w którem jest Sąd powiatowy, szkoła pięcioklasowa, ale nie było kościoła ani kapłana. Wskutek tego Polacy w tych stronach żyli w wielkiem zaniedbaniu i opuszczeniu i wielu z nich odpadło od obrządku i narodowości.

Wreszcie i nad tą okolicą Bóg się zmiłował, bo staraniem inteligencji miejscowej postawiono tymczasową kaplicę z desek na gruncie wydzierżawionym, przybył kapłan w r. 1905, utworzono tu ekspozyturę, a w r. 1912 nową parafję dla miasta i 19 okolicznych wiosek górskich.

Wielkie i bardzo trudne dzieło przypadło do wykonania pierwszemu proboszczowi, bo zorganizować parafję i wybudować kościół bez żadnych funduszów, w parafji rozległej wprawdzie, ale nielicznej i bardzo ubogiej, w czasach wielkiej drożyzny i w stosunkach wyjątkowo najtrudniejszych. Jednakże największe nawet trudności nie zraziły dobrego pasterza. Najpierw odszukał swoich parafjan pośród gór, pouczył i utwierdził w wierze ojców i przywiązał do narodowości polskiej. Nie mając funduszów na budowę kościoła odezwał się z konieczności kilkakrotnie do społeczeństwa polskiego. Z zebranych ofiar kupił plac pod kościół i wybudował tu nowy kościół w czterech ostatnich latach przed wybuchem wojny światowej.

W czasie zaś wielkiej wojny światowej kościół ten znacznie ucierpiał od pocisków armatnich, dach podziurawiony, mury wewnątrz i zewnątrz uszkodzone, wszystkie okna zniszczone, odrzwia wydarte, rusztowanie i cegielnia kościelna zupełnie zniszczone i t. d. Nadto Rosjanie wywieźli ks. proboszcza z parafji do niewoli, gdzie wiele wycierpiał przez pół roku.

Obecnie trzeba koniecznie kościół odbudować, aby nie uległ dalszemu zniszczeniu. Ale znowu brak funduszów, a stosunki o wiele trudniejsze.

Wszelkie datki należy przesyłać do Urzędu parafjalnego ob. łać. w Lutowiskach, poczta w miejscu (Małopolska).

Dyr. Prachtel-Morawiański

przechodzi na emeryturę.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT). Dyrektor Lwowskiej Dyrekcji Kolei Państw. inż. Paweł Prachtel - Morawiański przechodzi na własną prośbę na emeryturę z dniem 1 lipca br. Na miejsce inż. Prachtla - Morawiańskiego p. Minister Komunikacji deleguje na stanowisko dyrektora Lwowskiej Dyrekcji inż. Wiktora, dotychczasowego dyrektora Kolei Państw. w Stanisławowie. Dyrekcję stanisławowską prowadzić będzie wicedyrektor tejże dr. Grauer.

Na Zjeździe dyrektorów wszystkich Dyrekcyj Kolei, który odbył się pod przewodnictwem Ministra Kühna w dniu 16 bm. podziękował Minister Kühn w serdecznych słowach inż. Prachtel - Morawiańskiemu za długoletnią pełną poświęcenia pracę na polu kolejnictwa. Na przemówienie Ministra odpowiedział w krótkich słowach inż. Morawiański, dziękując gorąco za darzenie go przez długie lata zaufaniem i żegnając się z kolegami.

Międzynarodowa statystyka spółdzielczości spożywców.

Ogłoszona została statystyka za 1928 i 1929 r., obejmująca organizacje spółdzielcze, należące do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Spółdzielczość spożywców reprezenowana jest przez 41 organizacyj centralnych w 33 krajach. Jak wynika ze zmniejszenia się liczby spółdzielni przy jednoczesnym wzroście liczby członków, konsolidacja ruchu spółdzielczego robi stałe postępy. Liczba spółdzielni z 43.498 w 1927 r. zmniejszyła się do 38.526 w 1929 r. Natomiast liczba członków tych samych spółdzielni wzrosła z 31 miljonów do 48 miljonów. Tak samo liczba pracowników spółdzielni powiększyła się z 530.000 do 750.000. Obroty wzrosły z 940 miljonów funt. szterl. do 1.383 milj. funt. szterl.; wartość nieruchomości i maszyn — z 64 do 90 miljonów funt. szterl.

Obrót 38 hurtowni w 29 krajach wyniósł w 1929 r. 1275 miljonów funt. szterl., podczas, gdy 35 hurtowni, objętych statystyką w 1927 r. posiadało obrót 669 milj. funt. szt. Jeszcze szybszym okazał się rozwój produkcji tych hurtowni. W 1927 roku produkcja 21 hurtowni wynosiła 65 miljonów funt szterl. Jeżeli się weźmie pod uwagę zniżkę cen w tym samym okresie, to okaże się, iż produkcja wzrasta trzykrotnie.

Prawnikami sowieckimi mogą być tylko komuniści.

Instytut sądownictwa sowieckiego i prawa ogłosił w tych dniach warunki przyjmowania nowych słuchaczów. Okazuje się, że słuchaczem zakładu, wychowującego nowych prawników sowieckich, może zostać tylko członek partji komunistycznej. Ubiegający się o przyjęcie do instytutu musi wykazać się potwierdzeniem partji komunistycznej. Przedewszystkiem partja musi powierdzić że petent jest członkiem partji najmniej od 5—8 lat. Dalej przedłożyć musi autobiografję oraz charakterystykę organów partji komunistycznej. Tą drogą w ZSSR stopniowo buduje się kadry klasowych pracowników, mających za zadanie bronić sprawiedliwości na platformie klasowej i zgodnie z dyrektywami partji komunistycznej.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak taka sprawiedliwość wygląda.

Likwidacja strajku w Sanoku.

Sanok, 17 czerwca. (PAT). Dziś o godz. 18.45, po przeprowadzeniu rozmów między przedstawicielami Fabryki Wagonów Zieleniewski w Sanoku a delegatami robotników strajkujących, przy udziale starosty sanockiego i inspektora pracy, doszło do zlikwidowania strajku na warunkach ugodowych przy ustępstwach obu stron. Robotnicy, którzy przez czas trwania strajku nie opuszczali fabryki, po zakomunikowaniu im wyników rozmów udali się do domów i jutro rano przystąpią do pracy.

Wystawa Wiosenna

w Pałacu Sztuki na placu Targów Wsch.

II.

Trudno powstrzymać się od wyrażenia podziwu na widok tak wspaniale przedstawiającej się wystawy jak obecna, zwłaszcza po nadejściu eksponatów Instytutu Propagandy Sztuki, a tem więcej nie sposób nie wyrazić uznania dla Dyrekcji T. P. S. P., która z prawdziwym zapałem i jeszcze wiekszym smakiem urządziła wystawę, znakomicie, dając każdemu kto choć trochę ma w sobie kultury artystycznej i umiłowania sztuki — możność poważnych i rzetelnych przeżyć.

Cóż z tego? Cóż z nadludzkich wysiłków organizatorów wystawy, ich starań i zabiegów, cóż z wielkich wydatków, jakie wyłożyła niewątpliwie Dyrekcja Tow. P. S. na pokrycie kosztów tej wystawy, kiedy Sale Pałacu Sztuki świecą pustkami.

Na wystawie mamy mieszaninę naj rozmaitszych kierunków artystycznych i ich odcieni, co stanowi duży walor dla tych, którzy chcą równocześnie zapoznać się z całokształtem zjawisk artystycznych polskich.

Rzucają się z miejsca w oczy ujmujące swą prostotą ujęcia i wielką wymową plastyczną rzeźby, rozstawione w głównej sali pałacu. Mocny w formach syntetycznych jest portret Kamila Witkowskiego, wykonany przez p. H. Kunę, dużo wyrazu posiada bronzowy portret p. Curie-Skłodowskiej, (praca p. L. Nitschowej), dalej udana „Głowa" (bronz) p. Stanisława Horno-Popławskiego i Studjum portretowe p. Konopackiej - Matuszewskiej (bronz wykonany przez p. Trzcińską-Kamińską Zofję). Pozatem dobra w pomyśle jest „Główka" p. Bazylego Wojtowicza oraz „Gęś japońska" p. M. Gross.

Wśród obrazów jest szereg naprawdę pięknych, od których z trudnością odrywa się oko widza. Są wśród nich rzeczy, któreśmy już mieli możność oglądać we Lwowie, mimo to z pełnem zadowoleniem witamy je poraz drugi u nas. Do takich należą np.: Lama „Pstrągi".

Mistrzowskie są dwie prace Sichulskiego „Baba z jajami" i „Chłopak z indorem". Olbrzymia skala barwna, pełna dynamiki linja konturów, i pro stota w ujęciu całości to niezrównane walory prac tego wielkiego współczesnego malarza polskiego. „Miasteczko" Skoczylasa (akwarela) niezwykle ciekawe w pomyśle, dobrze rozważane kolorystycznie itd. a jednak to nie to co jego drzeworyty. W nich wypowiada się on bez reszty, w nich jest niezrównany. Pruszkowski T. wystawił dwie prace (węglem): „Dziewczyna ze skrzypcami" (świetny rysunek) i „Fragment". Klasycystyczne tendencje Ślędzińskiego o ile pozwalają osiągać dobre rezultaty w portretach i tym podobnych (obecnie wystawia S. Portret P. H. S.) — o tyle w takiej kompozycji jak „Kawiarnia" zawodzą. Brak im tego istotnego nerwu, tego pulsującego życia — jakie winno cechować taką kompozycję a jakiego nie można dać w spokojnych i sztywnych postaciach właściwych sztuce ostatniej doby Ślędzińskiego. „Maszynistka" Zaruby, ma dużo siły wyrazu, spotęgowanej stalowo-zielonawym kolorytem, który tak dobrze godzi się z wydatnemi uproszczeniami i ze znakomicie dobranemi ramami.

Duża kultura i poważny talent przemawia z klasycystycznie pojętej kompozycji „Dziewczyny z banio", Kazimierza Karatkowskiego, którego prace mieliśmy sposobność już dawniej we Lwowie oglądać.

Dobre są prace Kędzierskiego Apolonjusza („Zbieranie pomidorów" żywe i stonowane w kolorycie) Krchy E. („Baska"), Kocowskiego P. (Biolog.). Mieszka Jabłońskiego („Maska"; żywy koloryt, przekonywujące uproszczenia), Grotta T. („Plecy"; akwarele), Czapskiego, Gepperta E. („Pejzaż krakowski" o dużem zacięciu syntetyzującem), Kowalskiego Leona, Czyżewskiego Tytusa i Dybowskiego Stanisława („Wnętrze kościółka w Dębnie").

Ciekawy pod względem ujęcia perspektywicznego jest „Jarmark" Eugenjusza Arcta. Duży nastrój wywołuje utrzymane w ciemnych zespołach barw nych „Miasto" Borowskiego W. Na naturalistycznych tradycjach opiera się kompozycja Borucińskiego Michała: „Letni wieczór" (tempera). Subtelny. zgrany koloryt i silne akcenty rytmiczne przemawiają za pracy Butrymowicza E.: „Błękitna suknia". Karpiński przedstawia impresjonistycznie pojęte „Kwiaty" i „Portret". Na specjalne wyróżnienie zasługują udatne kompozycje Jarockiego Wł.: „Czyszczenie sieci", „Przy sieciach" a zwłaszcza „Obfity połów". Naturalistyczny portret Ign. Daszyńskiego (akwarelą), pendzla Grombeckiego Henryka posiada dużo walorów przekonywujących.

Czajkowski Stanisław wystawił „Jesień", roztaczającą rozległy horyzont z dobrze oddaną grą chmur i błękitu oraz skąpany w złocistej zieleni fragment parku wilanowskiego („Wilanów"). Artysta biegły w technice impresjonistycznej wnosi poważne wartości do swych prac.

Feuerring Maksymiljan i tym ra-

Z życia prowincji.

Święto pieśni w Dobromilu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Staraniem grona nauczycielskiego Szkoły wydziałowej męskiej i żeńskiej w Dobromilu, oraz nauczycielstwa z kilku gmin podmiejskich odbyło się w niedzielę dnia 14 czerwca br. u stóp góry Herburta na prześlicznej polance leśnej t. zw. „Brzeżniaku“ — „Święto pieśni“ dla dziatwy szkolnej. Na tle uroczej zieleni, przy cudownej wprost pogodzie i skocznych dźwiękach orkiestry dętej tut. Związku Strzeleckiego, tłumy rozradowanej dziatwy, przybyłej w towarzystwie rodziców, lub starszego rodzeństwa. Z twarzy wszystkich bije radość i duma, że się dorośli tak o nich starają i traktują ich jako prawie dorosłych.

Na program złożyły się popisy wokalne chórów poszczególnych klas oraz chórów mieszanych, tańce, siatkówka i inne gry i zabawy, które przeciągnęły się prawie do wieczora.

Szczere podziękowanie wyrazić należy za organizację uroczystości dyrekcji obu szkół w osobach pp. Gadzińskiej i Silberta, oraz tutejszemu nauczycielstwu, a w szczególności pp. Izabeli Puchalikowej, Władysławowi Puchalikowi, Sieleckiej, Toeglównej, Staszkiewiczowej, Kurczowskiej, Krawczykównej, Kuprowskiej, Romankiewiczównej, Seredyńskiej, Zagórskiemu, Kuprowskiemu, Hildenbrandowi, Józwiakowi i innym. Or.

Wiadomości z Brzozowa.

Święto P. W. i W. F.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

W dniu 13 i 14 czerwca 1931 r. odbyło się w Brzozowie na stadjonie sportowym staraniem Pow. Komitetu PW. i WF. pod przewodnictwem p. starosty Br. Nazimka, doroczne święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

Program święta był następujący: dnia 13 bm. Msza św., zawody strzeleckie, zawody lekkoatletyczne, bieg na przełaj 4.000 m. Dnia 14 bm. 1931. Msza św., przemówienia reprezentantów władz, finały skoków, bieg na 100 m. i 800 m, oraz festyn dla szerszej publiczności.

Jakkolwiek pogoda nie dopisywała w pierwszym dniu zawodów, mimo tego dzięki energji i wysiłkom pow. komendanta P. W., por. Eug. Hollika oraz nadzwyczajnego zapału zawodników, wszystkie programem objęte zawody odbyły się w jaknajlepszym porządku. W czasie zawodów pełnili dyżury lekarskie p. dr. Wł. Szuba i p. dr. Lusthaus. Sprawnie nadzwyczaj szły zawody lekkoatletyczne, którymi kierowali p. Zbigniew Dukiet i prof. Br. Froń.

Z powodu niepogody w pierwszym dniu zawodów przerwano zawody strzeleckie, które dokończono dnia 14 bm. W zawodach tych sędziowali dr. Giermański, sędzia Smoleń, ppor. rez. Bogaczewicz, por. rez. Lorenc, naucz. Kolasiński i naucz. Stanisław Orłowski, instruktor ośw. pozaszk.

W drugim dniu święta zaszczycił swoją obecnością naszą uroczystość p. pułkownik Dłużniakiewicz, Dca 2 p. s. p., który z p. Starostą Nazimkiem odebrali defiladę karnych, umundurowanych Oddziałów Związku Strzeleckiego tut. powiatu.

Komendant powiatowy PW. i WF. z p. starostą Bronisławem Nazimkiem na czele zakupili dla najlepszych zawodników nagrody w postaci żetonów i dyplomów, które przyznawała poszczególnym zawodnikom Komisja klasyfikacyjna. W skład Komisji wchodzili: p. starosta Nazimek, p. Mrozowski, dyr. gimn., p. Bąkowski, insp. szkolny i por. Eugenjusz Hollik, komendant pow. P. W.

Po zawodach rozdano poszczególnym zawodnikom nagrody, które wręczał p. starosta Nazimek. Do zawodników przemawiali p starosta i dyr. gimn. Mrozowski. Obaj zachęcali członków organizacji do dalszych wyczynów sportowych. Nadto po zawodach sportowych odbył się „Festyn“ dla szerszej publiczności. Do najmilszych atrakcyj „Festynu“ należały pięknie wykonane przez młodzież szkoły pow. tańce ludowe, oraz produkcje koncertowe orkiestry 2 p. s. p.

Dzięki energicznej i bezinteresownej pracy inż. Wagi, stadjon, na którym odbywały się zawody i festyn, staje się odtąd jedynym dla imprez sportowych i rozrywkowych.

W związku z odbytemi zawodami biegów, podkreślić należy z uznaniem dla zawodników biegu na 4.000 m na przełaj, że mimo ciężkiej trasy, oraz ulewy deszczowej zadość uczynili wymogom sportowym i nie zwracając uwagi na przykre warunki wzięli udział w biegu dając dowody swojej tężyzny a z drugiej strony zrozumienia, że dla sportowca niema nic nie do pokonania. Pr.

Kronika przemyska.

Okręgowy Zjazd Inwalidów R. P. — Pożar w Małkowicach. — Odznaczenie znanego lekarza. — Turniej tennisowy. — Program kinoteatrów.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

W niedzielę, dnia 14 bm. odbył się tu VI. Okr. Zjazd Delegatów Zw. Inwalidów Woj. R. P. z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Na Zjazd przybyło 36 delegatów Zw. Inwalidów Wojen. ze sztandarami z kilkunastu miast, oraz z górą 900 członków Okr. Koła powiatu przemyskiego. Z Warszawy przybyli poseł Karkoszka, prezes Główn. Zarządu Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy, poseł Wagner i sekretarz Rady głównej Zw. Inwal. Drzewiński, z Przemyśla senator Garlicki i senator Nowak z Dynowa. Imieniem Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny i Zw. Oficerów Rez. książę Leon Sapieha i prezes Zw. Legjonów inż. Kiełtyka. Zjazd zagaił prezes Okr. Koła Zw. Inwal. w Przemyślu p. Edward Wancar, witając i dziękując przedstawicielom władz, posłom, senatorom i bratnim organizacjom za przybycie. Wybrany następnie na przewodniczącego prezydjum Zjazdu książę Sapieha serdecznemi słowy i w duchu patrjotycznym powitał zebranych. Imieniem Rządu zastępca starosty p. Stępień, a imieniem wojska p. generał Wieroński w serdecznych słowach powitali zebranych życząc Zjazdowi owocnych obrad. Z kolei zabrał głos senator prof. Garlicki wygłaszając wzniosły referat poświęcony 10-tej rocznicy przyłączenia Śląska do Macierzy, po którym orkiestra odegrała „Rotę“. Po części uroczystej przystąpiono do obrad związkowych: dłuższy referat dotyczący spraw organizacyjnych i zaopatrzenia wdów i sierót po inwalidach wygłosił poseł Karkoszka, zaś o nowelizacji ustawy inwalidzkiej poseł Wagner. Zjazd uchwalił ogółem 10 rezolucji, między innemi rezolucję wyrażającą hołd Panu Prezydentowi R. P. Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu, rezolucję potępiającą wybryki i szowinizm Gdańszczan w stosunku do obywateli polskich, rezolucję domagającą się dla inwalidów nowych uprawnień i rozszerzenia już istniejących, a wreszcie rezolucję wyrażającą gorące podziękowanie staroście przemyskiemu p. Michałowskiemu za gorliwą i troskliwą opiekę nad inwalidami od szeregu lat. Obrady zakończono okrzykiem „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Ignacy Mościcki“, oraz odegraniem przez orkiestrę Hymnu państwowego.

O godz. 13 zebrani z prezydjum na czele ruszyli pochodem na cmentarz wojskowy — i złożyli na grobie „Nieznanego Żołnierza“ wieńce i kwiaty, gdzie wśród grobowej ciszy przemówił senator Garlicki. Po przemówieniu w chwili 3 minutowego milczenia, było coś tak wzruszającego, że nawet liczni weterani inwalidzi nie powstrzymali się od łez. Zjazd w czasie którego panował wzorowy porządek świadczył, że uczestnicy mimo doznanego na polu chwały kalectwa, gotowi są na każdy zew ukochanej Ojczyzny stanąć w Jej obronie. Uroczystość zakończono o godz. 3-ciej popołudniu.

* * *

W zabudowaniach gospodarza Pawła Poteszczaka w Małkowicach, wybuchł dnia 16 bm. o godz. 4.15 pop. bardzo groźny pożar, niszcząc doszczętnie stajnię i stodołę wartości łącznie ok. 2.000 zł. Przyczyny pożaru nie zbadano. Zachodzi jednak przypuszczenie, że ktoś z domowników wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wzniecił pożar. Dochodzenia w toku.

* * *

Popularny i ceniony lekarz dr. Djonizy Krechowicz, ordynator Powiat. Kasy Chorych w Przemyślu i wybitny działacz społeczny został odznaczony „Krzyżem Niepodległości“ za działalność niepodległościową w latach niewoli.

* * *

Sekcja tennisowa W. C. S. S. w Przemyślu, urządza w dniach 19, 20 i 21 b. m. na własnych kortach, doroczny turniej tennisowy o klubowy puhar przechodni.

* * *

„Polonja“: (dźwiękowy: Carlo — Aldini.

„Olympia“ (dźwiękowy: Noc u Maksyma.

„Świt“ (dawniej „Reduta“): Postrach złoczyńców.

„Uciecha“ (ludowy) (niemy): Manolescu z Mozżuchinem w gł. roli.

Z. S.

Napad na kasjera w Łodzi.

Łódź, 18 czerwca. (PAT). W dniu wczorajszym między godziną 11 a 12 w Łodzi na przejeździe kolejowym koło ulic Kątnej i Nowokątnej pięciu uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na Alfonsa Michela, kasjera firmy Karol Kroening wiozącego dla tej firmy 27.000 zł. Bandyci po sterroryzowaniu Michela zrabowali w całości gotówkę poczem zbiegli. Policja zarządziła pościg.

Groźby b. generała v. der Goltz.

W jednej z niemiecko-narodowych gazet wschodnio-pruskich zamieszcza b. generał v. der Goltz artykuł wstępny, poświęcony ostatniemu zjazdowi Stahlhelmu we Wrocławiu. Generał v. der Goltz uważa zjazd ten nie za zwykłą paradę, lecz za symbol „zaciśniętej pięści narodu, który chce żyć i który będzie żył na złość nietylko wszystkim swoim wrogom, ale i na złość międzynarodowym tendencjom, które tkwią we własnym narodzie“. Robiąc aluzję do podróży Curtiusa do Anglji, generał uważa, że w pierwszym rzędzie należy się ubiegać o zrównoważenie praw w zakresie zbrojeń. „Chcemy broni, a nie pożyczek. Minister spraw zagranicznych, który nie będzie o to walczył ze wszystkich sił, nie powinien ważyć się na powrót do Niemiec“.

zem zaprezentował dwie prace, które bezsprzecznie należy zaliczyć do najlepszych na obecnej wystawie, tak przez znakomite rozwiązania kompozycyjne jak mocny i żywy koloryt, przy pomocy którego wypowiada się artysta z całą pasją i niczem niekrepowaną swobodą. („Pejzaż“, „Kompozycja“).

Mamy też sposobność na obecnej wystawie zapoznać się z najmłodszą generacją artystów, hołdujących zupełnie odmiennym kierunkom artystycznym, które dlatego, iż przeciwstawiają się całej dotychczasowej sztuce historycznej, w poszukiwaniu nowych dróg — są przez duży odłam społeczeństwa, zwłaszcza starszego, — ignorowane, lekceważone lub zbywane niewybrednemi kpinkami. Tymczasem ażeby ocenić ich wysiłki twórcze, należy ustosunkować się do nich poważnie, starać się ich zrozumieć. Należy przecież bliżej przypatrzeć się pracom Witkowskiego Romana („Martwa natura“ I i II), Stażewskiego Henryka, Lunkiewiczowej M. Ewy („Martwa natura“), Konarskiej Janiny („Rzeka“) i innych artystów do nich stylowo zbliżonych, a wtedy zapoznawszy się z fakturą tych obrazów i z środkami technicznemi jakie stały artystom do dyspozycji, przekonamy się, że przecież prace tych „lewicowych artystów“ wnoszą szereg poważnych wartości, nieznanych dotychczasowemu malarstwu i że nawet kilka płaszczyzn barwnych może stanowić dzieło sztuki o ile stworzy je malarz utalentowany, i robiący to pod twórczym impulsem a nie z chęci nowatorstwa czy oryginalności.

Pozatem w Wystawie Inst. Propagandy Sztuki biorą udział: Zalewski Stanisław, Wysocka Emilja, Winkler Konrad (piękne kompozycje kubizujące, utrzymane w zmatowanym kolorycie: Droga do Jastarni, Oliwki w Raguzie), Wąsowicz Wacław, Waliszewski Zygmunt, Tomorowicz Kazimierz (ciekawy swą fakturą: pejzaż), Stapiński Władysław („Chaty“ radosny i żywy koloryt), Rutkowski Szczęsny, Roguski Władysław (dobrze skomponowana i przestylizowana Madonna), Rabinowicz Henryk, Pochwalski Kasper, Litauer Mery, i inni.

Brak miejsca zmusza mię do ograniczenia się do roli czysto sprawozdawczej z reszty Wystawy. Stowarzyszenie „Ryt“ z Warszawy nadesłało przeszło setkę prac swoich najcelniejszych artystów. Wiele z tych znamy już. Wystawiają: Skoczylas Wł., Konarska J., Krasnodębska-Gordowska B., Chrostowski St., Cieślewski Tadeusz jun., Bartłomiejczyk Ed., Borowski W., Duninówna M., Goryńska W., Podoski W. i Kulisiewicz T.

Patrząc na te wspaniałe okazy współczesnego polskiego drzeworytnictwa, na przepiękne sceny życia i baśni zaklęte w proste a tak wymowne linje i kreski, na te rozległe możliwości artystyczne, jakie roztaczają przed nami ci utalentowani ponad miarę przeciętną artyści i artystki, musimy wyrazić swój niekłamany zachwyt a nawet entuzjazm dla tej tak dziś wysoko stojącej gałęzi sztuki.

Wystawę uzupełniają tkaniny, kilimy i keramika spółdzielni „Ład“. Tutaj bodaj wspomnieć trzeba o dużej kulturze artystycznej w doborze motywów ornamentowych i subtelnego kolorytu wyrobów u p. Bukowskiej, Grodeckiej, Grzedzielskiej, Hałwatównej, Karpińskiej, Nowaczyńskiej i innych.

Również niektóre okazy keramiki są piękne i pełne smaku, że wymienimy tu wazon Karpińskiej, naczynie nr. 162 Krawieca, oraz inne okazy Kotarbińskiej i Ptaszyńskiego.

Pozatem wystawia swe prace Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne. Na wyróżnienie zasługują prace Bodnarczuka, Świtkowskiego, Wixlowej, Huberów i Dydusiaka. Przeważają w tych pracach jeszcze ciągle tendencje impresjonistyczne i wydobywanie walorów nastrojowych, a przecież istnieją takie olbrzymie możliwości artystyczne w współczesnej fotografice, i dziwić się należy, że w tym kierunku nie próbują swych sił członkowie Towarzystwa.

Dr. K. Majewski.

KRONIKA

CZERWIEC
18
Czwartek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Marka
Gr.-kat. Doroteja

Wschód słońca g 3 m 14
Zachód „ 19 m 36
Długość dnia g 15 m 29

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 18 bm.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, kom. muz. Joachimsona i Spolanskiego.

Piątek, 19 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, groteska Haska.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Od dnia 17 do 23 b. m. nieczynny.

TEATR MAŁY.

Od dnia 17 do 23 b. m. nieczynny.

REPERTUAR TEATRU COLLOSSEUM:

Czwartek 18 bm. Chór Dana z zespołem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Anna Ondra i Zygfryd Arno pt. „Rozkoszna dziewczyna“.
CASINO: „Ramon Novarro“.
CHIMERA: „Szukam męża mam pieniądze“ oraz dodatek dźwiękowy.
COLOSSEUM: Buster Keaton i Fred Thomson.
KOPERNIK: Adam Brodzisz Marja Malicka w filmie śpiewno-dźwiękowym „Niebezpieczny Raj“ oraz komedja „Przygody w Obłokach“.
LEW: „Janko muzykant“.
MARYSIEŃKA: Adam Brodzisz, Marja Malicka w filmie śpiewno-dźwiękowym „Niebezpieczny Raj“ oraz komedja „Przygody w Obłokach“.
OAZA: „Krystyna“.
PALACE: „Łódź podwodna S. 13“.
PAN: „Siódme przykazanie“.
PASAŻ: „Przebaczenie miłości“ oraz „Walka o Rozę Marję“.
PROMIEŃ: „Żelazna maska“.
STYLOWY: „Djablica z Trypolisu“, ponadto „Buster Keaton“.

Odezwy komunistyczne. Nieznani sprawcy rozrzucili wczoraj na ul. Kuszewicza odezwy komunistyczne, podpisane przez garnizonowy sowjet żołnierzy K. P. Z. U. Ulotki te zawierały utarte już frazesy komunistyczne Policja bibułę skonfiskowała, a za kolporterami wszczęła dochodzenia.

Walne **Zgromadzenie delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego.** Dnia 21 czerwca b. r. w niedzielę odbędzie się we Lwowie Walne Zgromadzenie delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego. W części publicznej o godzinie 5'30 popołudniu w sali Uni Lubelskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza ul. Marszałkowska I. p. wygłosi odczyt dr. Wacław Sobieski, prof. Uniw. Jagiellońskiego, p. t. „Na mostach Warszawy (1569 do 1915)“.

Uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1909 garnizonu lwowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 21 czerwca 1931 r. na boisku sportowem 40 pp. Pohulanka. Msza św. polowa dla rekrutów wyznań rzym. kat. i gr. kat. odbędzie się na tymże boisku o godz. 8'30, poczem bezpośrednio nastąpi zaprzysiężenie.

Nabożeństwo dla rekrutów wyznania ewang. odbędzie się w zborze ewangelickim przy ul. Zielonej o godz. 7'30 dnia 21 czerwca br. — dla rekrutów wyznania mojżeszowego w Synagodze postępowej przy ul. Żółkiewskiej o godz. 8'30 dnia 20 czerwca br.

Delegacja bezrobotnych u prez. Brzozowskiego. Wczoraj grupki bezrobotnych poczęły się zbierać na Rynku pod Ratuszem. Delegacja bezrobotnych udała się do Prezydenta miasta p. Brzozowskiego, którego prosiła o pracę. Prez. Brzozowski przyrzekł delegatom, że bezrobotni znajdą zajęcie przy robotach miejskich, równocześnie przyrzekł, że zasiłki dla bezrobotnych będą nadal wypłacane tym, którzy nie mają już prawa do dalszych zasiłków. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Egzamin wstępny do klasy I. państwowego gimnazjum VIII we Lwowie odbędzie się dnia 25 czerwca 1931 o godzinie 8 rano. Nowych zgłoszeń Dyrekcja bezwarunkowo nie przyjmuje.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Kłopot z Pasternakiem.** Sąd okręgowy w Przemyślu wydał polecenie aresztowania znanego złodzieja i awanturnika Marcina Pasternaka, celem wykonania wyroku, wydanego nań przez tamtejszy Sąd karny. Komendant posterunku policji wydelegował starszego posterunkowego Spaltensteina do gminy Tarnawka, gdzie Pasternak przebywał. Gdy posterunkowy po aresztowaniu Pasternaka usiłował dostawić go do Przemyśla, zebrała się grupa, licząca ponad 20 osób, złożona przeważnie z młodych mężczyzn, którzy, otoczywszy posterunkowego, odbili aresztowanego. W czasie szamotania się z Pasternakiem, Spaltenstein uderzył go bagnetem, mimo to aresztowany zbiegł. W związku z powyższem zajściem aresztowano dwóch podżegaczy i 5 innych uczestników zajścia i oddano ich do dyspozycji władz sądowych. Pozostali sprawcy zajścia zbiegli i ukrywają się w okolicznych lasach.

Wybór władz akademickich w Uniw. Jana Kazimierza na rok akadem. 1931|32.

Rektorem wybrany został profesor zwyczajny anatomji i fizjologji roślin dr. Seweryn Krzemieniewski.

Dziekanami wybrani zostali: Wydziału teologicznego: profesor zwyczajny nauk biblijnych Nowego Zakonu ks. dr. Piotr Stach, Wydziału prawniczego: profesor zwyczajny prawa cywilnego dr. Roman Longchamps de Berier, Wydziału lekarskiego: profesor zwyczajny dermatologji i chorób wenerycznych dr. Jan Lenartowicz, Wydziału humanistycznego: profesor zwyczajny nauk orjentalistycznych Zygmunt Smogorzewski, Wydziału matematyczno-przyrodniczego: profesor zwyczajny matematyki dr. Hugo Steinhaus.

Tydzień Dziecka.

„Tydzień Dziecka“ zakończy koncert dziecięcy, który odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godzinie 12 w południe w sali Teatru Rozmaitości przy ul. Rutowskiego. Oryginalnie pomyślany program wypełnią między innemi: Koncert fortepianowy fenomenalnego 7-letniego pianisty Maniusia Eisenberga, produkcje taneczne zbiorowe i solowe małych uczenic szkoły p. Brattównej i p. drowej Katzowej, chór dziecięcy szkoły p. Kasparkowej, deklamacje, orkiestra dziecięca itd. wszystko wykonane wyłącznie siłami naszych milusińskich.

Urok widowiska uzupełnią oryginalne stroje, urozmaici je oryginalna wierszowana conferencierka. Kto lubi dzieci, tego z pewnością na tym koncercie nie braknie, tem bardziej, że artystyczny wysiłek dziatwy w tym celu, aby zdobyć nieco grosza na pomoc dla swojej uboższej braci, zasługuje ze strony starszego społeczeństwa na najżyczliwsze zrozumienie i poparcie.

Bilety na Koncert w cenie od 50 gr. do 2 zł. sprzedaje w piątek i sobotę przedpołudniem Wydział VIII Magistratu (pl. Halicki 10 I p.), zaś w niedzielę od pół do 11-tej Kasa Teatru Rozmaitości.

Ze spraw miejskich.

Na posiedzeniu sekcji I-szej odbytem pod przewodnictwem r. dr. Poratyńskiego, uchwalono szereg zapomóg oraz załatwiono kilka drobnych spraw bieżących.

* *

Na posiedzeniu sekcji II-giej odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera, w obecności wiceprezydenta dr. Kubali i gen. ref. budżet. dr. Brzeskiego, zatwierdzono sprawozdanie zamknięć rachunkowych miejskiego zakładu badania żywności za rok 1930/31. Z porządku dziennego uchwalono obniżkę podatku widowiskowego od przedstawień kinowych w miesiącach letnich od 1 lipca do 31 sierpnia przez odliczenie 10 proc. od ogólnej sumy podatku obliczonego w myśl obowiązującego statutu z tem, że od 1 września będzie pobierany podatek w dotychczasowej wysokości. Obniżka ta udzielona będzie tym kinom, które nie zalegają z podatkiem. Uchwalono dalej zakupić od p. Bronisławy Zarewiczowej, matki śp. dr. Zarewicza obrazy o wysokiej wartości artystycznej dla galerji narodowej za 8.000 zł. Uchwalono zatwierdzić zamknięcie rachunkowe Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1929/30, oraz uchwalono rezolucję, aby poczynić starania u Rządu o bonifikację pożyczek budowlanych, udzielanych przez M. K. K. O., jak pożyczek budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego, gdyż obniżenie oprocentowania pożyczek hipotecznych M. K. K. O. przyczyni się w znacznej mierze do wzmożenia ruchu budowlanego, a tem samem do obniżenia cen mieszkań. 2 procent, które opłacają mieszkania w starych realnościach, są właśnie przeznaczone do popierania ruchu budowlanego, więc jest uzasadniona podstawa do obniżki procentów od pożyczek budowlanych i obniżka ta wyrówna tę różnicę, jaka powstaje, że ci, którzy korzystają z pożyczek budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego płacą 4 wzgl. 6 prc, zaś ci, którzy zaciągają ją w kasie, płacą 9 i pół proc., chociaż mieszkania jednych i drugich są w jednakowej cenie. Oprócz tego załatwiono szereg spraw bieżących.

* *

Na posiedzeniu sekcji III-ciej, odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego, w obecności prez. Brzozowskiego, załatwiono szereg spraw parcelacyjnych, a między innemi mniejszy objekt gruntów na Janowskiem należących do fundacji hr. Skarbka. Ponadto przyjęto ofertę Polminu na asfaltowanie nawierzchni.

* *

Na posiedzeniu sekcji IV-tej odbytem pod przewodn. r. Włodzimirskiego, uchwalono między innemi nie wycofywać posterunku obserwacyjnego Straży pożarnej na wieży ratuszowej.

Aresztowanie podejrzanych o współudział w morderstwie Bereźnickiego.

W związku z morderstwem dokonanem na osobie Bereźnickiego przy ul. Grodzickich, przeprowadzono cały szereg aresztowań. Silnie podejrzani o współudział w morderstwie są: Włodzimierz Semen, uczeń VIII kl. gimn. zam. przy ul. Piaskowej 25, Andrzej Goran, student zam. przy ul. Ormiańskiej 25, Rościsław Gorczyński, zam. przy ul. Kurkowej 14, Włodzimierz Bajtula, zam. przy ul. Bema 18 i Jarosław Hajnos, zam. przy ul. Łyczakowskiej 155. Wszyscy wymienieni zostali wczoraj aresztowani. Spodziewane są dalsze aresztowania zwłaszcza na prowincji. Pogrzeb zabitego Eugenjusza Bereźnickiego odbędzie się dzisiaj o godz. 4.

Program Święta sportowego młodzieży szkolnej we Lwowie.

W związku z notatką naszą z 29 maja br. o wspólnem Święcie sportowem młodzieży wszystkich lwowskich zakładów naukowych państwowych i prywatnych we Lwowie, podajemy obecnie program tego Święta.

Uroczystości Święta Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego młodzieży szkół lwowskich, odbędą się w sobotę 20 bm. na boisku Sokoła Macierzy przy ul. Cetnerowskiej i rozpoczną się o godz. 9 rano polową Mszą św. z kazaniem.

Część I uroczystości obejmie wręczenie sztandaru hufcom P. W. „rozdanie nagród hufcom P. W. i defiladą hufców P. W. i całej młodzieży szkolnej przed przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych.

Część II uroczystości obejmie śpiew ogólny i defiladę grup ćwiczących, pokazy gier drużynowych (szk. śr.) i zabaw ruchowych (szk. powsz.), pokazy lekcyj ćwiczeń cielesnych (szk. powsz. i śr.), bieg rozstawny (szk. śr.), tańce narodowe dziewcząt (szk. powsz. i śr.) a na zakończenie obozowanie harcerskie chłopców (szk. śr.).

Przygrywać będzie orkiestra wojskowa 40 p. p. Dyrekcje szkół zaprosiły na tę uroczystość wszystkich rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej.

Dla polskich emigrantów niema widoków w Angoli.

W związku z nowemi zarządzeniami władz portugalskich, uniemożliwiającemi prawie emigrację do Angoli osób z małemi zasobami finansowemi, polskie władze emigracyjne wydały do podległych sobie organów okólnik, stwierdzający, że w Angoli niema widoków dla polskich emigrantów i że wyjazd tam należy zgłaszającym się bezwzględnie odradzać.

Konjunktura ekonomiczna i układ stosunków społecznych w Angoli nie są pomyślne dla polskiego robotnika czy rzemieślnika, rozporządzającego drobnemi oszczędnościami, pozatem zaś miejscowy klimat i warunki życia wymagają okresu przystosowania się.

Nakoniec nie można liczyć na żadne ułatwienia ze strony władz polskich, gdyż Angola nie jest krajem emigracyjnym.

Całkowite zaćmienie słoneczne.

Przypada 31 sierpnia 1932 r. i będzie widoczne w Kanadzie. Dla obserwacji zaćmienia udadzą się do Kanady liczne ekspedycje astronomiczne. Zaćmienie potrwa krócej nieco, niż jego poprzednik w r. 1929, ale astronomowie liczą, iż t. zw. korona słoneczna będzie lepiej widziana tym razem.

Lot transoceaniczny Ameryki.

Ruth Nicols rozpocznie swój lot w bieżącym tygodniu. Zamierza ona przelecieć z New Yorku do Paryża. Ruth Nicols jest już zwyciężczynią w rekordzie wysokości.

Ciekawa statystyka.

Konsumcja alkoholu na sekundę kosztuje, jak obliczył pewien dowcipny statystyk-abstynent, w Niemczech 768, w Anglji 1400 kor. czeskich, na minutę w Niemczech 46.104 kr. cz., w Anglji 84.456 kr. cz., na godzinę w Niemczech 2,766.628 kr. cz., w Anglji 5,067.676 kr. cz., dziennie w Niemczech 50,000.000 kr. cz., w Anglji 121,000.000 kr. cz. itd., itd.

Kilka słów o pracy kobiet.

(Z powodu pewnej wystawy).

Onegdaj odbyło się w obecności P. Prezydentowej Brzozowskiej i licznego grona innych osób otwarcie wystawy wyrobów galanteryjnych, wykonanych przez zawodową szkołę żeńską, mieszczącą się w budynku Szkoły Powsz. im. Żółkiewskiego przy ul. Zadwórzańskiej. W czasie uroczystości powitała gości ciekawem przemówieniem kierowniczka szkoły, p. Zofja Ilnicka.

Przemówienie to było tak interesujące, że dowiedzieliśmy się z niego wielu ważnych rzeczy, któremi pragniemy podzielić się z czytelniczkami.

Przedewszystkiem jednak kilka słów o samej szkole. „Żeńska Szkoła Wyrobów Galanteryjnych“ w szkole Żółkiewskiego powstala przed dwu laty z inicjatywy i na prośby rodziców, którzy nie wiedzieli co począć z dziewczynkami po ukończeniu szkoły powszechnej. Szkoła powstała bez grosza, bez lokalu, bez wzoru nawet, gdyż w Polsce istnieją dotąd tylko dwie takie specjalne szkoły zawodowe żeńskie, t. j. szkoła introligatorstwa artystycznego w Łodzi i w Sosnowcu. Nasza Szkoła Galanteryjna jest więc pierwszą taką szkołą w Polsce.

Szkoła utrzymuje się dzięki subwencjom Państwa i Miasta Lwowa, oraz drobnym opłatom rodziców, a lokal dla niej został odstąpiony po obywatelsku przez Radę Szkolną Miejską.

Miarą rozwoju Szkoły jest piękna i urozmaicona wystawa obecna, którą warto oglądnąć; świadczy ona chlubnie o wykształceniu całego szeregu doskonałych pracownic w tym gatunku przemysłu rękodzielniczego i jest chlubnem świadectwem starań Rady Szkolnej Miejskiej i kierownictwa p. dyr. Ilnickiej.

Wróćmy jednak do przemówienia kierowniczki Szkoły!

Podkreśliła ona słusznie konieczność zwrócenia naszej młodzieży obojga płci ku szkołom zawodowym. Należy — w imię dobra tych jednostek i w imię interesu Państwa — zapobiegać dotychczasowemu przeładowaniu gimnazjów, zwlaszcza przez dziewczęta, gdyż o stanowiska urzędnicze czy nauczycielskie, o t. zw. zawody inteligenckie, jest dzisiaj coraz trudniej. Hiperprodukcja młodzieży ze studjami gimnazjalnemi nie doprowadzi do niczego dobrego; wszędzie grozi przepełnienie, brak posad, jakiś śmiertelny wyścig o zdobycie stanowiska.

A tymczasem tyle pól pracy stoi jeszcze otworem dla kobiet, dając widoki powodzenia, dobrobytu, niezależności.

Kobieta polska ma wiele cech bardzo dodatnich: poczucie estetyczne, wybitny indywidualizm, sumienność i pracowitość — może więc w wielu zawodach stać się pracownicą najlepszą, może nawet robić doskonałe interesy, mieć doskonałe zarobki. Tylko trzeba się za temi nowemi, niewyzyskanemi polami pracy oglądnąć!

P. Ilnicka wskazuje w swem przemówieniu takie dziedziny, jak galanterję artystyczną, parasolnictwo, krawaciarstwo, hodowlę ziół leczniczych, wreszcie hotelarstwo, tj. racjonalne, na modłę europejską zakrojone prowadzenie hoteli i pensjonatów (naturalnie potrzebne języki obce!).

Zdaje nam się, że wszystkie te dziedziny, jako doskonałe pola pracy dla kobiet, zostały przez p. Ilnicką wymienione z bardzo trafną znajomością rzeczy. Słusznie też podkreśliła mówczyni, że wartoby np. we Lwowie pomyśleć o rozpoczęciu na wielką skalę hodowli ziół aptecznych; sam Lwów sprowadza ich za ćwierć miljona złotych rocznie z zagranicy, a tymczasem tyle nieużytków dałoby się na ten cel wyzyskać w sposób iście błogosławiony. Pomysł znakomity, a dochody pewne; czyżby nie znaleźli się ludzie, którzyby podjęli tę myśl?

Szkolnictwo zawodowe, wyspecjalizowane — to prawdziwa przyszłość dla kobiet! Powinni o tem pomyśleć poważnie rodzice dziewcząt, którzy je całemi tłumami pchają do gimnazjów i na uniwersytety.

Lwowska „Szkoła wyrobów galanteryjnych“ — to tylko pierwszy przykład, ale bardzo pouczający.

(—s—)

Z sali sądowej.

Za kolportaż fałszywych pieniędzy.

Przed Trybunałem przysięgłych stanęli Izrael Tuch, niebieski ptak, nie posiadający stałego miejsca zamieszkania i malarz pokojowy Herschel Rosenberg.

Treść aktu oskarżenia można najkrócej ująć w następujących słowach: W ostatnich czasach na terenie Lwowa, Warszawy i Łucka okazały się w większych ilościach falsyfikaty 5, 20 i 100-złotowe. Policja otrzymała wiadomości, że Izrael Tuch pozostaje w stosunkach z fałszerzami i trudni się puszczaniem w obieg tych falsyfikatów. Wywiad policyjny ustalił, że 1 czerwca 1929 r. Tuch w czasie rozmowy z Rosenbergiem wręczył mu pakiet, poczem wszedł do restauracji Ehrenpreisa. W chwili, gdy Rosenberg chciał z tym pakietem wyjść, przytrzymali go wywiadowcy policyjni, którzy odstawili go na policję. W czasie rewizji stwierdzono, że pakiet zawierał 190 sztuk 500-zł. falsyfikatów.

Na rozprawie Rosenberg przyznał się do winy, obciążając Tucha, od którego otrzymał pakiet. Natomiast Tuch wyparł się winy. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Tucha na 3 lata więzienia, a Rosenberga uwolnił od winy i kary.

Siedmiotomowa monografia Londynu.

London School of Economies, stanowiąca wydział ekonomiczny londyńskiego uniwersytetu, przystąpiła obecnie do wydania obszernej, 7-mio tomowej monografji Londynu. W pracy tej bierze udział cały sztab uczonych, kontynuując dzieło podjęte w r. 1866 przez filantropa i właściciela stoczni Bootha który sfinansował wydanie pierwszej monografji Londynu. Ukazała się ona w 17 tomach i obejmowała okres 1889—1902 r. Koszt obecnie opracowanej monografji obliczono na ok. 750.000 złotych, część funduszów na ten cel dostarczyły fundacje amerykańskie: Carneggi'ego i Rockefellera.

Z pierwszego tomu, który się właśnie ukazał, dowiadujemy się wielu ciekawych szczegółów, dotyczących stosunków społecznych tego olbrzymiego miasta. W r. 1891 przypadał jeden lokal rozrywkowy na 58.000 mieszkańców, obecnie na 14.000. W r. 1891 połowa rodziców dzieci w wieku szkolnym nie miała za sobą ukończonej szkoły powszechnej, obecnie tylko 5%. W XIX wieku, w czasie, gdy Booth przeprowadzał swe badania, było w Londynie 988 przytułków, obecnie tylko 158. Liczba wykroczeń przeciwko porządkowi na ulicy wzrosła z 266 na 10.200 w ciągu roku, liczba wykroczeń przeciwko przymusowi szkolnemu spadła z 2800 do 600 rocznie. Zmalała wydatnie liczba kradzieży, natomiast wzrosła liczba fałszerstw i oszustw. Zmalały liczby: napadów bandyckich z 94 na 61 i wypadki opilstwa z 58.000 na 38.000 (w stosunku do 1 miljona mieszkańców).

J. B.

Wiedeński Instytut radowy.

Gmina miasta Wiednia zakupiła przed niedawnym czasem pięć gramów radu wartości dwóch miljonów szylingów, wobec czego jest obecnie właścicielką jednej z największych ilości radu na świecie. Część tego kosztownego pierwiastka została pod silnym konwojem już przewieziona do Wiednia i jest przechowana w opancerzonym magazynie. Wielki instytut dla celów leczenia radem, urządzony wedle ostatnich wymogów nauki, znajduje się obecnie na ukończeniu i zostanie w najbliższych dniach otwarty. Przez stworzenie tak wielkiego dzieła, stanie się Wiedeń jednem z centrów walki przeciw strasznej chorobie raka.

Nowy teatr w Stockholmie.

Z początkiem nadchodzącego sezonu teatralnego nastąpi owarcie nowego teatru w Stockholmie. Teatr ten mieści się w gmachu dawnego cyrku, pojemność zaś jego obliczają na 1800 miejsc. Będzie to największy i najwspanialej urządzony teatr w całej Skandynawji. Scena szerokości 15 metrów, zaopatrzona będzie w maszynerję najnowszego typu, co niewątpliwie wpłynie korzystnie na tempo granych sztuk i pozwoli na wystawienie t. zw. „kinematograficznych widowisk“ niezmiernie popularnych w Skandynawji, a polegających na nieustannej zmianie miejsc, w których rozgrywa się akcja.

Zarówno tytuł, jak i treść pierwszej premjery tego teatru okryte są tajemnicą, wiadomo jednak, że kierownictwo teatru obejmuje znany reżyser i reformator sceniczny Helmer Enwall, co pozwala już zgóry spodziewać się powodzenia i wysokiego poziomu artystycznego nowej sceny szwedzkiej.

Na fali dnia.

Wyjeżdżamy.

W pociągu znajdziemy się dopiero za 2 tygodnie, ale ja już od miesiąca czuję się w podróży. Wyjazd zaczął się około 15-go maja, gdzieś zaraz po św. Zofji, kiedy moja żona „wyjechała“ z projektem wakacyjnym. Zaczęło się od niewinnego przeglądu jakichś dwu, rzuconych do skrzynki prospektów z kąpielisk, i od wiadomości, że przyjaciółka żony wynajęła pół domku w okolicy Sianek.

Wobec tego, stało się pewnikiem, że musimy wyjechać na wakacje. Dobrze. Ale jak? czy do pensjonatu, „bez kłopotu“, czy na wieś „z całym domem?“ Perspektywa przeniesienia „całego domu“ nawet w góry, pod Sianki, czy Stryj — zmroziła mi krew w żyłach. Opowiedziałem się stanowczo za pensjonatem. Najpierw dla dobra żony, potem pro meo bono, potem pro publico: rozdział od reszty familji na czas wakacyjny mógłby się okazać zbawienny w skutkach! No i pojechalibyśmy znowu we dwoje, tylko we dwoje, jak 20 lat temu...

Wtedy żona poddała oba projekty pod głosowanie familji. Teściowa dała swój imponujący, znany na dwie ulice głos, za „całym domem“ i Siankami. Szwagierka za „domem“, ale bez Sianek. Kuzynka za Siankami bez „domu“: camping. Przyjaciółka za pensjonatem, ale nie za tym, który ja miałem na myśli i nie tam, dokąd chcieliśmy jechać. Wreszcie przeciąłem pierwsze stadjum wyjazdu, stadjum narad, rzucając się jednym skokiem w stadjum drugie: korespondencji.

Listy, znaczki pocztowe, podwójne karty korespondencyjne, wreszcie telegramy z zapłaconą odpowiedzią. Początek czerwca, czas nagli, ludzie wynajmą, będzie brak mieszkań... Wreszcie stanęła ostateczna umowa i zapadła ostateczna decyzja: Jedziemy do pensjonatu, „bez kłopotu“ i... z całym domem. Żona moja bierze dwa kufry, tobół z pościelą, trzy walizy, maszynkę spirytusową, żelazko do prasowania i trochę naczynia — bo a nuż nie dadzą, jak się należy i teściowa miałaby okazję w godzinę po przyjeździe zaprodukować swój mezzosopran.

Kompromis przedewszystkiem.

Zadatek wysłałem, zgodziłem się z góry na wszystko i myślę: wyjeżdżamy dopiero za miesiąc — mam teraz trochę czasu, by zaczerpnąć tchu.

I oto już nazajutrz oznajmiono mi, że na taki „tam wyjazd“ trzeba tanich i praktycznych sukien. Sportowe suknie nieuchronnie pociągnęły za sobą sportowe obuwie z wystawy Starka. Za sportowemi bucikami sfrunęły „odpowiednie“ kapelusze. Potem pokazało się, że ten kloszowy płaszcz za 250 zł., który kupiłem żonie na wiosnę, byłby kompromitujący na letnisku. Wobec tego zdobyliśmy praktyczny, dwustronny raglan za 300 zł. (tanio! 150 zł. na każdą stronę, 2 płaszcze od razu!).

Ledwie wróciliśmy z „miasta“ (a trwało to wszystko blisko tydzień) pojawiła się w domu krawczyni — pod znakiem wyjazdu. Szyje się suknie dla teściowej, ponieważ wyjeżdżamy. Szyje się szlafroki i pyjamę dla żony, bo wyjeżdżamy. Szyje się bieliznę dla dzieci — bo wyjeżdżamy. Każde powitanie gościa w progu zaczyna się od słów: „Wyjeżdżamy na lato, więc...“.

Teraz żona moja kupuje drugą głowę cukru (gdyby tak dla mnie można było nabyć drugą głowę!) i smaży konfitury cały dzień. Czemu? Bo wyjeżdżamy. Za trzy dni będzie wielkie pranie, a potem wynajmie się prasowaczkę. Po co aż tyle? — Wyjeżdżamy! Za 10 dni mam z powodu wyjazdu zapowiedziane generalne porządki ze zwijaniem dywanów, flitem, kamforą, naftaliną i zacherlinem. Pamiętam także, że zamówiono w domu nowy kufer na wyjazd i nowe — dla mnie — ubranie.

Chodzę, jak błędny, po mieszkaniu, zasypanem skrawkami krajowego jedwabiu, płótna, perkalików łódzkich i wełnianej żorżety, niżę rachunki na nitkę, ofiarowaną mi przez krawczynię i myślę, dlaczego nie zamówiono dla mnie także trumny?

Dzwonek u drzwi nie przestaje dzwonić. To „przychodzą rachunki“. Rachunki mają szybkie i tajemnicze nogi. Tysiące nóg!

Wychodzę na korytarz i pod wizytówką naklejam kartkę: „Wyjechałem“.

Pociąg odchodzi równo za dwa tygodnie... (j)

Sezon konfitur.

Kilka uwag dla naszych pań.

Nadchodzi najpiękniejszy okres lata, kiedy wszystko kwitnie i dojrzewa — czas pełen poezji i uroku. Dla gospodyń i smakoszy zaznacza się on prócz tego wielką ilością nowalij i ułatwieniem w dysponowaniu menu obiadowego, przypomina jednak, że chcąc wspomnienia tych nowalijek przenieść w dalszą przyszłość, trzeba dobrze popracować. Kurczęta, szparagi, raki, można tylko jeść. Ale truskawki, poziomki, czereśnie, trzeba zachować na zimę w postaci konfitur. Najlepszy to i najzdrowszy przysmak.

Okres smażenia konfitur zaczyna się teraz i trwać będzie całe lato, aż do ostatnich owoców i jagód — derenin i żórawiny. Każdy zatem może i ma czas nasmażyć sobie konfitur z tych jagód, które najwięcej lubi. I niech nie zastanawia się brakiem pieniędzy. Każdy, zarobkujący normalnie, choćby w najskromniejszym zakresie, może sobie na to pozwolić w imię dobrze zrozumianej oszczędności. Bowiem oszczędność polega nie na tem, żeby odmawiać sobie wszystkiego, co smaczne, zapychając żołądek kartoflami i gęstemi zupami, lecz żeby wybierać z pośród potraw najzdrowsze i przynoszące organizmowi największy pożytek. Niema zdrowszego przysmaku dla dzieci, jak konfitury. Cukier i owoce — cóż może być lepszego?

Dzieci doskonale czują to instynktownie i przepadają za konfiturami. Przypomnijmy sobie nasze dzieciństwo: kto z nas nie czekał z niecierpliwością na pianki przy smażeniu konfitur? Cóż to za przyjemność była oblizywać dużą łyżkę, zanurzoną w piankach! Bodaj same konfitury lepiej nie smakowały! I niejeden z nas ma na sumieniu drobne przestępstwa młodości: wspinanie się na krześle do kredensu, aby złasować trochę konfitur ze słoika.

Nieporozumienie między dziećmi i starszymi polegało na tem, że dawniej starsi uważali konfitury za przysmak, luksus, nagrodę dla grzecznych dzieci, podczas gdy organizm dziecięcy, w okresie krzepnięcia i rozwijania, poprostu domagał się cukru. Jest rzeczą dowiedzioną, że cukier i zawierające go produkty, wzmacniają energję, działalność władz umysłowych, pokrzepiają tkanki i kości. w czasie pracy umysłowej, działa wzmacniająco i pobudzająco. Wiedzą o tem we Francji, gdzie dzieci do szkoły i urzędniczki do biura najczęściej biorą jako śniadanie kawałek bułki z czekoladą. Zup prawie nie jedzą, stąd też pochodzi przysłowiowa szczupłość i zręczność Francuzek. Nie są ociężałe, nie mają zbytecznego balastu tłuszczu, są jednak przeważnie bardzo zdrowe, zwinne, wysportowane.

U nas powinno się dawać dzieciom konfitury, jaknajczęściej. Bułka z konfiturami do szkoły więcej przyniesie zdrowia, niż bułka np. z kiełbasą. Jeszcze jeden dowód dobrze zrozumianej oszczędności konfitur. Dla niespodzianych gości daleko lepiej podać herbatę z konfiturami, niż posłać do pierwszego lepszego sklepu po jakieś ciasteczka i słodycze. I mniej kłopotu i smaczniej i taniej. Ktoś, kto zapisuje dokładnie wydatki przez cały rok, mógłby sprawdzić, że jednorazowy wkład na smażenie konfitur opłaca się daleko lepiej i w sumie daleko taniej wypada, niż ciągłe przygodne kupowanie w sklepach.

H. N.

Dla reklamy.

Związek japońskich producentów jedwabiu przeznaczył 3,500.000 dol. na kampanję propagandową w Stanach Zjednoczonych. Celem jej jest przekonanie publiczności o wyższości prawdziwego jedwabiu nad sztucznym jedwabiem i korzyściach jego zastosowania. Specjalny Instytut Jedwabniczy będzie czuwał nad urządzeniem pokazów i dekoracją wystaw sklepowych. Kampanja będzie prowadzona w amerykańskiej prasie codziennej i periodycznej.

Przyczyna pożaru Pałacu sztuki w Monachjum.

Śledztwo urzędowe, przeprowadzone w sprawie pożaru Pałacu sztuki w Monachjum, pożaru, który wyrządził tak olbrzymie straty sztuce niemieckiej, niszcząc około 3.000 obrazów artystów nowoczesnych i dawniejszych wykazało, że przyczyną katastrofy była nieostrożność.

Stwierdzono, mianowicie, że do komórki drewnianej, znadującej się obok głównego wejścia do Pałacu, wrzucono cały stos szmat, przesyconych mieszaniną terpentyny i lakieru, użytych do starcia farby olejnej z wielkiej ściany drewnianej. Podłoga przytem komórki pokryta była starym chodnikiem sukiennym.

W dzień pożaru panował wielki upał, wskutek czego temperatura w Pałacu podniosła się do wysokiego stopnia. Doświadczenie zaś uczy, że szmaty, przesiąknięte olejem, terpentyną i lakierem, skupione w przestrzeni zamkniętej, mogą same się zapalić pod wpływem gorąca.

Nie ulega więc wątpliwości, że to właśnie wywołało katastrofę, której można było uniknąć, gdyby nad Pałacem rozciągnięto ściślejszą kontrolę przeciwogniową, tembardziej, że wiedziano powszechnie, jak łatwo w Pałacu tym mógł wybuchnąć pożar.

Ciotka radiowa.

Słuchacze radja musieli już zwrócić uwagę na to, że włoskie stacje nadawcze nie posiadają mówców, lecz tylko mówczynie. Trzy z nich znajdują się na rzymskiej stacji nadawczej, dwie na medjolańskiej, a po jednej w Genui, Bolzano i Neapolu.

Najbardziej z nich znaną i najulubieńszą, nazwaną we Włoszech „ciotką radjową", jest mówczyni stacji rzymskiej, Luiza Boncompagni, usprawiedliwiająca zupełnie nazwisko, które nosi.

Ma się rozumieć, popularna ta osoba nie uniknęła wywiadu ze strony ciekawych reporterów. Zapytana przez jednego z nich, dlaczego stacje włoskie przedkładają mówczynie nad mówców, „ciotka radjowa" oświadczyła, że powodem tego jest przedewszystkiem stwierdzenie, iż kobiety posiadają głos, wyraźniej i donośniej brzmiący w radju, niż głos męski. Następnie zauważono że mówienie nie tak męczy kobiety, jak mężczyzn, co zapewne przypisać należy gadatliwości płci pięknej.

Signorina Boncompagni pracuje w radju rzymskiem conajmniej przez pięć godzin dziennie, z czego przypada godzina i czterdzieści minut na recytowanie bez przerwy nowości dnia. Tak długie jednak mówienie bez przerwy wcale jej nie męczy.

Ale „ciotka radjowa" jest nietylko mówczynią, lecz także propagatorką radja i założyła, naprzykład, dziecięcy klub radjowy, liczący mnóstwo maleńkich członków i członkiń, słuchających z niezmierną uwagą jej wesołych opowiadań i wywdzięczających się „ciotce radjowej" ślicznemi listami.

Mówczyni stacji rzymskiej oświadczyła wreszcie, że może być pod wpływem jakiegoś fluidu, przepływającego po falach eteru pomiędzy nią a słuchaczami, widzi zawsze dokładnie, czy audytorjum ją słucha, czy nie.

Okręt elektryczny

odbył pierwszą podróż ze Szkocji do Anglji.

Stocznie okrętowe P. F. „Mesars William Denny and Berces" w Dumbarton, wybudowały 2-śrubowiec elektryczny systemu Diesla angielskiego, obliczony na 1200 podróżnych za kupiony przez linję okrętową Mac Brayne w Glasgow.

Wały śrubowe tego olbrzymiego „elektro-gmachu" oceanicznego, pędzą dwa 5-cylindrowe silniki Diesla. Długość „elektrowca" wynosi 215 stóp, zaś średnica stóp 30.

Ruchy propelerów i steru kontrolowane są przy pomocy rozdzielczych tablic elektrycznych. Statek zdał egzamin znakomicie. Przeciętna szybkość jego przekracza 20 węzłów. Okręt różni się budową od innych motorowców brakiem kominów, a smugi dymu wypuszcza rurami wydechowemi, położonemi przy sterze, nad poziomem wody. Towarzystwo okrętowe zastanawia się nad wyborem nazwy dla statku.

Sprawy gospodarcze

Cło na gęsi. Weszło w życie rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa o wprowadzeniu cła wywozowego na gęsi żywe i bite. Zaświadczenie zwalniające od cła wywozowego mogą otrzymać za pośrednictwem polskiego Związku eksporterów drobiu w Warszawie 1 firmy handlowe (osoby lub spółki), wykazujące się: a) świadectwem przemysłowem I-ej kategorji handlowej na dany rok bieżący, b) zaswiadczeniem o prawidłowem prowadzeniu ksiąg handlowych, c) wyciągiem z rejestru handlowego, d) zaświadczeniem Izby przemysłowo-handlowej co do kwalifikacji fachowych i solidności kupieckiej danej firmy; 2 Spółdzielnie rolnicze i rolniczo-handlowe; 3) spółdzielnie handlowe.

Firmy handlowe, wykazujące się do końca 1931 r. świadectwem 2-giej kategorji handlowej, otrzymać mogą zaświadczenie na ilość, nieprzekraczającą 4.000 gęsi miesięcznie Od dnia 1-go stycznia 1932 r. dopuszcza się tylko firmy, wykazujące się świadectwem przemysłowem I kategorji handlowej.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. XVI. 2853/31/5. Strona zobowiązana Masa Konkursowa Salema Leitera. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Dra Ignacego Laus jako zarządcy tej masy konkursowej — podejmuje się postępowanie licytacyjne i odbędzie się dnia 8 lipca 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze XVI, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa, połowa whl. 1000/IV połowa realności, składającej się z gruntu budowlanego i dwupiętrowego domu czynszowego we Lwowie, przy ul. Reja l. 7, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 61.955.50 zł. Najniższa oferta 30.977.75 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 8 czerwca 1931. 5152/3

E. 2297/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 lipca 1931 o godzinie 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 1 licytacyjna sprzedaż 1) niewydzielonej połowy pbud. 140 i pgr. 388/2, 388/3, 386/1, 387, 390/1, 390/2 gm. kat Nowosielce, 2) połowy niewykończonego zakładu kąpielowego, wybudowanego na pgr. 390/1 i 390/2 w Nowosielcach. 5156

Sąd grodzki, Oddział II.

Chodorów, dnia 10 maja 1931.

E. 9235/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Towarzystwa Kredytowego w Gołogórach odbędzie się dnia 3 lipca 1931 godzina 10 przedpołudniem biuro Nr. 51 w Sądzie niżej wymienionym licytacja 50/80 części realności whl. 25, 90/120 części whl. 505, całe whl. 506 gminy Żuków. Ogólna wartość szacunkowa powyższych realności wynosi 3708 zł. 13 gr. 5161

Sąd grodzki, Oddział III.

Złoczów, dnia 29 maja 1931.

E. 1567/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9 lipca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 20, II p. odbędzie się przymusowa licytacja 1/3 części realności objętej whl. 1219 ks. gr. gm. kat. Ostrów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 773 zł. Najniższa oferta 515.32 zł. Prawa do nieruchomości powyższej, któreby licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłaszać najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie wolno będzie tych praw dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział IV. 5157

Szczerzec, dnia 16 czerwca 1931.

E. 1039/28. Edykt licytacyjny. Dnia 12 sierpnia 1931 godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 przymusowa licytacja realności, składającej się z parceli budowlanej i rozmaitych niewydzielonych części 31 kawałków gruntu ornego w Wołosiance małej położonego w posiadaniu wzgl. współposiadaniu Jacka Hawrylczyna się znajdującego. Wartość szacunkowa 5490 zł. Najniższa oferta 3660 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensyj tego rodzaju co do samej nieruchomości nie można będzie dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu przybitego na tablicy sądowej.

Sąd grodzki, Oddział V. 5160

Turka, 15 marca 1931.

E. V. 2723/30. Edykt licytacyjny. Dnia 28 sierpnia 1931 o godz. 9 odbędzie się w biurze 80 tut. Sądu licytacja realności whl. 926, 1791, 1315 i 1329 gm. Strusina tj. budynku piętrowego z ogrodem i garażem. Wartość 125.200 zł., najniższa oferta połowa tej kwoty. 5158

Sąd grodzki w Tarnowie.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. Cg. J. 109/31. Edykt. Przeciw Michałowi Bułce z Rycerki górnej, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do Sądu okręgowego w Wadowicach przez Bronisławę Skutasiakównę pozew o uznanie prawa do spadku. Na podstawie pozwu wyznaczono I audjencję na dzień 9 czerwca 1931 godz. 9 w tym Sądzie. Celem strzeżenia praw Michała Bułki ustanawia się p. Dr. Bronisława Hupperta, adwokata w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5155

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 19 maja 1931.

UPADŁOŚCI.

Nc. IV. 181/31/28. W sprawie postępowania ugodowego Chaima Trembowlera, kupca w Tłustem wskutek zmiany wniosku ugodowego przez zapłatę pierwszej raty w 8 miesięcy po zatwierdzeniu ugody odroczono audjencję na dzień 9 lipca 1931, 10 rano w Sądzie grodzkim w Tłustem. 5159

Sąd grodzki, Oddział IV.

Tłuste, dnia 29 maja 1931.

Sa 13/31. Ogłoszenie. Postępowanie ugodowe do majątku Izaka Buchenbauma, kupca w Stryju. Audjencję ugodową wyznaczoną na 5 czerwca 1931 odroczono na 26 czerwca 1931 godz. 11, biuro Nr. 23 tutejszego Sądu.

Sąd okręgowy, Wydział I. 5154

Stryj, dnia 5 czerwca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 10/31. Michał Jarocki z Leszczawy górnej, zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 5150

Sąd okręgowy, Wydział I a.

Sanok, dnia 12 maja 1931.

T. 53/30/4. Andrzej Łazuka, syn Szymona i Heleny, urodzony i przynależny do Tyrawy solnej, zaginął podczas wojny światowej na froncie włoskim. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 5151

Sąd okręgowy, Wydział I a.

Sanok, dnia 12 września 1930.

T. 24/31. Adam Gargaś, urodzony 1 września 1897 r. we Lwowie, syn Szymona i Katarzyny z Wallów, rolnik, zam. i przyn. w Gwoździcu, pow. Brzesko, żołnierz Legjonów Polskich, bliżej nieznanego pułku, zaginął na froncie w 1918 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, — wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 24 grudnia 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 5133

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, 20 kwietnia 1931.

Z wydawnictw perjodycznych.

Treść 12 Nr. ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiecy": Kazimierz Bronczyk: O dziewczynce z ogryzkami; Jadwiga Krawczyńska: W armji pracy; Janina Osińska: W pracowni Janiny Reichertówny; Ida Wieniewska: Wśród ciasnych ścian świata, tłumaczone z poezyj Goethego — Bliskość Ukochanego; Mignon, oraz Ricardy Huch: Tęsknota; Michalina Grekowicz: Jadwiga Toeplitz-Mrozowska; J. Radzimiński: Wywiad z automobilową mistrzynią Polski Marją Koźmianową; T. Z. Hanusz: Naokoło świata w jeden dzień; S. Essmanowski: Wystawa morska i Pierścień z soliterem; J. Czyściecki: Dziecko, humoreska, oraz: Parodje literackie; Tym. Terlecki: Ibsen i radjo; J. W. Kosmowska: Wykłady uniwersyteckie i kongresy gospodarstwa domowego; Artykuły z zakresu higjeny i kultury ciała, z dziedziny mody, gospodarstwa domowego i t. d. Modele mód i roboty ręczne pełne wdzięku a zarazem praktyczne, oddadzą paniom duże przysługi. Kroje i wzory na zamówienie do wszystkich modeli i rdobót.

Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie pod redakcją Wł. Gołębiowskiego podają w nrze czerwcowym następujące prace: K. Stromengera, o twórczości Debussy'ego 'Literat czy Muzyk?), S. Barbaga o pedagogji muzycznej (Żywa muzyka, jako źródło wychowania muzycznego). J. Jedlicza o twórczości literackiej, St. Grabińskiego (Laureat Nagrody Literackiej Lwowa) St. Grabińskiego o twórczości poetyckiej J. Brzostowskiej. Wydawnictwa muzyczne omawia dr. A. Chybiński (Muzyka Podhala), świetne recenzje teatralne zamieszcza J. Jedlicz, recenzje z koncertów, opery i operetki pióra Wł. Gołębiowskiego, przegląd nowoczesnej literatury fortepianowej dla dzieci i młodzieży podaje dr. Lissa. Zakończenie stanowi dalszy ciąg programu nauczania w Konserwatorjum.

Sto lat temu.
Kronika Powstania Listopadowego.
(18 czerwca 1831 r.).

Na głównym teatrze wojny, Rybiński przez Wiśniew i Zbuczyn kontynuował marsz na Siedlce. Ramorino zaś donosił z Bobrownik naczelnemu wodzowi, że według otrzymanych informacyj, Rosjanie przeprawiają się przez rzekę Wieprz pod Łysobokami. Ramorino zaznaczył, iż nie ufa tym informacjom, wobec czego zarządzi ich sprawdzenie. Informacje te były jednak prawdziwe. Wreszcie Jankowski, maszerujący przeciw Ruedigerowi, dotarł do Osin, gdzie przenocował.

Naczelne dowództwo rosyjskie, kiedy dowiedziało się o wyprawie wspomnianych generałów przeciw Kreutzowi i Ruedigerowi, uświadomiło sobie, że nie może im inaczej przyjść z pomocą, niż przez demonstracje przejścia sił rosyjskich przez Narew pod Sorockiem oraz przez demonstrację wysłania oddziału Własowa na Płock.

Wiadomość o podjęciu przez Rosjan tych demonstracyj, zwłaszcza przeprawy przez Narew, wywołała zarówno w Warszawie, jak i w kwaterze głównej w Siennicy ogromną panikę. Pierwszą myślą naczelnego wodza Skrzyneckiego było zaniechać zarządzonych operacyj i ściągnąć całe wojsko polskie z prawego na lewy brzeg Wisły.

Na litewskim teatrze wojny, pod wpływem niezadowolenia młodszych oficerów z taktyki Giełguda, przechylał się on coraz bardziej na stronę ich zapatrywań i żądań co do natarcia na Wilno. Jak to się jednak już wkrótce okazało, szkody, zrządzonej przez długie zwlekanie niepodobna już było powetować. Największą szkodę stanowiło rozproszenie w międzyczasie sił, jakiemi Giełgud pierwotnie rozporządzał i jakie mógł zużytkować w akcji o Wilno.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Piątek, dnia 19 czerwca 1931.

LWÓW (381). 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Transmisja z Warszawy. Urz. Komunikat Państw. Instyt. Meteorolog. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Transmisja z Krakowa. „O zawodzie handlowym" wygł. dr. R. Radzyński. — 15.45: Transmisja z Warszawy. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Muzycznych. — **16.00: Lwowski kącik krótkofalowy.** — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.30: Opieka nad dzieckiem na ter. Woj. lwowskiego, wygł. dr. Jan Szkodziński, nacz. Wydz. Opieki Społ. Woj. lwowskiego. 16.47: Transmisja z Warszawy. Kom. Cent. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 16.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — **17.10: Audycja dla chorych w oprac. ks. Michała Rękasa.** — 17.35: Transmisja z Warszawy. „Bitwa pod Wilnem w r. 1831" wygł. kpt. St. Błocki. — 18.00: Transmisja z Warszawy. Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. — 19.00: Rozmaitości. **19.20: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.** — 19.35: Przegląd gospodarczy w opr. p. Marjana Stawińskiego. — 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.55: Transmisja z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny. W przerwie odczytanie lwowskiego komunikatu turystycznego. — 21.00: W przerwie felj. pt. „Urocze miasto Sevilla" wygł. red. S. Strzetelski. — 22.00: Transmisja z Warszawy. P. Zygmunt Traniewski wygł. feljeton pt. „Brat spracowany". — 22.15: Transmisja z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — **22.30: „Piosenka w salonie" w wykonaniu p. Celiny Nahlik. Akompanjuje p. Tadeusz Seredyński. Transmisja na Kraków.** — 23.00: Skrzynka pocztowa techniczna inż. Józefa Mińskiego. — 23.20—24.00: „Lesie mój zielony"... słowa Arjela, przygotowanie muzyczne z płyt p. Tadeusza Seredyńskiego.

ARTUR MILLS. 42)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Po dłuższej ciszy wstał siwowłosy oficer i rzekł energicznym tonem, właściwym swemu zawodowi.

— Uważam, że powinniśmy wszyscy się poddać rewizji osobistej.

Jedna z pań roześmiała się.

— Gdzieby można schować tąki duży przedmiot? — zapytała.

Toaleta jej ledwie wystarczała na okrycie jej samej. Rozległy się śmiechy.

Przeprowadzono powierzchowną rewizję. Mężczyźni porozpinali kurtki, a kobiety skupiły się w dalszym kącie pokoju, gdzie poddawały się rewizji wśród pisków i chichotów. Gdy się okazało, że nikt nie ma wazonu, i że wogóle niema go w pokoju, sprawa stała się poważna.

Zgodzono się ogólnie, że ktoś musiał wpaść i zabrać wazon ze stołu, w chwili, gdy zgasło światło. Któryś z gości przypomniał sobie, że ktoś się otarł o niego w ciemnościach. Myślał, że lokaj. Henryk wydał rozkaz, aby żadne ze służby nie ważyło się opuszczać domu. Zrobiono zbiórkę i okazało się, że nie brakowało nikogo. Podczas gdy gorliwi goście badali służbę i telefonowali po policję, Henryk, tknięty jakiemś przeczuciem, pobiegł na górę do pokoju Dukayne'a. Gdyby go zastał, miał powiedzieć, że przyszedł dowiedzieć się o jego zdrowie.

Ale Dukayne'a nie było. Tylko jego piżama leżała na łóżku, a w szafie stała walizka od ubrania, ułożonego starannie w szufladach. Ale Dukayne'a nie było.

Henryk posłał po lokaja, który mu usługiwał. Chłopak zeznał, że zaniósł pana obiad na górę i pan powiedział, że wypiłby butelkę szampana. Więcej nie wiedział.

— Czy wszystek jego bagaż został? — zapytał Henryk.

Lokaj rozejrzał się po pokoju.

— Nie widzę pudełka od kapelusza.

— Od cylindra do polowania?

— Chyba, proszę pana. Nie widziałem, bo go nie otworzył.

W pięć minut później Henryk telefonował na stację, ale niestety! od chwili kradzieży upłynęło już dobre półtorej godziny. Naczelnik stacji powiedział mu, że rzeczywiście pan z pudełkiem od kapelusza „wyglądał jakby jechał z polowania, tylko dziwiłem się, że nie miał żadnego innego bagażu". Wsiadł na pośpieszny, odchodzący do Rugby.

— Ależ, proszę pana — odpowiedział naczelnik stacji na dalsze pytania — ten pociąg odszedł z Rugby już pół godziny temu. Niech pan lepiej da odrazu znać do Londynu. Tam go przytrzymają.

Henryk zatelefonował do Londynu — na wszelki wypadek. Czuł, że nic z tego nie będzie.

ROZDZIAŁ XI.

Gdy siedział przy telefonie w oczekiwaniu na odpowiedź, przypomniał sobie o dziwnem wrażeniu, jakiego doznał, witając Dukayne'a we Flairs. Wydawało mu się wówczas, że go już gdzieś widział, ale nie w towarzystwie żony.

Nie zastanawiał się jednak nad tem. Mógł go przecież spotkać na wyścigach, w pociągu, lub gdziekolwiekbądź. Przecież nieraz się zapamięta jakąś nieznajomą twarz. Ale w tej chwili była to ważna okoliczność i Henryk wytężył mózg, aby sobie przypomnieć.

Gdy zastanawiał się, zadzwoniono z Londynu. Mówiono z komisarjatu policji w Easton. Właśnie przyszedł pośpieszny z Rugby i zrobiono przegląd pasażerów. Ale żaden pasażer nie miał pudełka od kapelusza i żaden nie odpowiadał podanemu rysopisowi.

Znaczyło to, że Dukayne wysiadł w Rugby. Stamtąd jednak mógł pojechać na północ, południe, wschód lub zachód. Udało mu się nadzwyczajnie.

I nagle w jednej chwili, Henryk przypomniał sobie gdzie widział Dukayne'a. W kabarecie Moulin d'Or, gdzie tańczył z Iwonką. Naturalnie. Dukayne przyszedł sam i poprosił ją do tańca. Tylko, że wtedy był we fraku, a tam w restauracji na Champs Elisées, w której się poznali przez pośrednictwo Meriel, w garniturze marynarkowym. Naturalnie wieczorem we Flairs, znów wystąpił we fraku i Henryk niewyraźnie coś sobie przypomniał.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem